

GAUDEAMUS... rozpoczyna się nowy rok akademicki.  
NA ZDJĘCIU: gmach Białostockiej Akademii Medycznej.

Fot. J. Rybiński

## Delegacja KP W. Brytanii opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP) — W piątek opuściła Warszawę udając się w drogę powrotną do kraju delegacja KP Wielkiej Brytanii: sekretarz generalny KC KPWB John Gollan, członek Biura Politycznego KC KPWB John Ross Campbell oraz członek Komitetu Centralnego Sidney Foster.

Delegacja przebywała w Polsce na zaproszenie KC PZPR.

W przeddzień wyjazdu — 27 bm. członkowie delegacji wzięli udział w spotkaniu z kierownictwem Komitetu Warszawskiego PZPR oraz zwiedzili Zakłady Im. Komuny Paryskiej.

Dzień Sił Zbrojnych WRL

## Depesza min. Spychalskiego do min. Obrony Węgier

WARSZAWA (PAP) — Z okazji Dnia Sił Zbrojnych Węgierskiej Republiki Lidawej, minister Obrony Narodowej PRL, gen. broni Marian Spychalski przesłał do ministra Obrony WRL gen. plk. Lajosza Czinege depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych osiągnięć w pracy nad podnoszeniem gotowości bojowej sił zbrojnych WRL i umacnianiem obronności ludowych Węgier.



— NIE TYTUŁUJĘ MNIE TAK CZĘSTO DYREKTOREM I NIE PYTAJĄCE CZY MI WYGDONIE DO KTOŚ MOŻE POMYŚLEĆ, ZE CHCIECIE SIĘ MI PODLIZAC...

rys. K. Mozolewski

## W 25 ROCZNICĘ STRAJKU NAUCZYCIELSKIEGO

NA ZDJĘCIU: komitet strajkowy pracowników ZNP (turzysień 1937 rok). Siedzą od lewej: Minich, Wanda Wasylewska, Janina Broniewska. Stoją: M. Nowak i A. Joczys.



## Podwójny sukces pow. łomżyńskiego Po raz pierwszy plan zbiórki na SFBS został w pełni wykonany

Powiat łomżyński, jako ósmy z kolei powiat w naszym województwie, wykonał w pełni roczny plan zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Do 28 bm. na zaplanowaną sumę 2.123 tys. zł., zebrano w tym powiecie 2.125 tys. zł.

Jeśli idzie o pracowników zakładów pracy, to wykonali oni swój plan do 28 bm. w 101,1 proc., rolnicy — 98,2 proc., spółdzielczość — 107,7 proc., rzemiosło — 100,4 proc., młodzież szkolna — 120,1 proc. itd.

Na 22 miejscie i gromadzkie rady narodowe, plany swe zrealizowało i przekroczyło 13, pozostałe zaś znajdują się w przedmiotu zakończenia tej akcji.

Przedterminowe wykonanie tegorocznych zadań zbiórki na SFBS przez mieszkańców powiatu łomżyńskiego jest podwójnym sukcesem. Po pierwsze z tego względu, że wykonano plan roczny na trzy miesiące przed terminem, po drugie zaś dlatego, że łomżynianie wykonali ten plan po raz pierwszy od momentu zakończenia zbiórki na SFBS.

Jest to wymowny dowód wzrostu wśród mieszkańców

„proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”

NAKLAD 71.243

# MAGAZYN Gazeta Białostocka

ORGAN KW POKSIEJ WJEDNOGZUNEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 232 (3471)

29 — 30 IX. 1962 r.

Cena 70 gr

## Sytuacja w Jemenie

★ Abdullah Talal przywódcą rewolucji ★ Uwolnienie więźniów politycznych ★ Nie będzie ścinania głów i niewolnictwa

KAIR (PAP) — Agencja Środkowego Wschodu MEN uzyskała informacje, że przywódcą rewolucji w Jemenie jest pułkownik Abdullah Talal. Przed tygodniem został on mianowany naczelnym dowódcą armii jemeńskiej.

Talal brał udział w rewolucji w 1948 roku wskutek czego został aresztowany. Imam Ahmed zwolnił go w 1953 roku, powierzając mu funkcję gubernatora portu Hodejda.

Radio Sana podało, że imam Jemenu, Mohamed El Badr i jego zwolennicy zginełi pod gruzami pałacu, który ostrzelany został ogniem z artylerii. Według komunikatów radiowych, zbuntowane oddziały armii otoczyły pałac imama w Sanie i zażądały poddania się. Po odrzuceniu tego wezwania rozpoczęto ostrzeliwanie pałacu.

Rozgłoszenia w Sanie ogłosiła, że wszyscy więźniowie polityczni w kraju zostali uwolnieni. „Rozpoczynamy nowe życie w wolności i bez żadnych władców” — głosi proklamacja „buntowniczych” wojsk. Wszelkie dekrety wydawane przez nowe władze będą zatwierdzane przez naczelne dowództwo armii.

W jednym z komunikatów

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim 1962/63, zwróciliśmy się do rektora Akademii Medycznej w Białymstoku — prof. dr Ludwika Komczyńskiego, z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących najbliższych zamierzeń Akademii i perspektyw rozwoju uczelni.

— Co przyniesie nowy rok akademicki w życiu białostockiej Akademii Medycznej?

— Najważniejszą dla Akademii Medycznej sprawą — odpowiada rektor AM, prof. dr Ludwik Komczyński — jest przejmowanie Państwowego Szpitala Klinicznego, którego dyrektorem został dr Antoni Toloczko. Przejęto

już I i II Kliniki Chirurgiczna, Klinikę Laryngologiczną, Klinikę Położnictwa i Chorób Kobiecych, laboratoria. Przewidziane jest wkrótce przejęcie całego bloku terapii. W pierwszej połowie października ma być przejęta prosekutura, a z kolei I i II Kliniki Chorób Wewnętrznych. Całkowite przejęcie szpitala nastąpi do końca grudnia br.

Z przejęciem szpitala łączy się ściśle sprawa jego rozbudowy. Jest to zadanie bardzo trudne, będące przedmiotem naszej troski. Mamy bowiem trudności z uzyskaniem niezbędnego personelu, a w szczególności średniego personelu medycznego. Potrzeba nam w tej chwili 200 pielęgniarek. Dotychczas udało się zaangażować 36 pielęgniarek. Mamy również trudności z laborantami. Tegoroczni absolwenci Szkoły Laborantów Medycznych objęli placówki w terenie. Będziemy więc mogli angażować absolwentów dopiero w roku 1963.

Starym się zarządzić kłopotom, związanym z uzyskaniem kadr poprzez zagwarantowanie mieszkań. Wybudowany został nowy blok mieszkalny na ponad 40 mieszkań, które w większości rezerwujemy dla pielęgniarek i laborantów.

Rozruch szpitala będzie trwał przez czwarty kwartał br. i dwa pierwsze kwartały 1963 r. Uroczyste otwarcie Państwowego Szpitala Klinicznego nastąpi w październiku 1963 r.

Zatrzymałem się dłużej na problemach związanych z pracą Państwowego Szpitala Klinicznego, gdyż dzięki temu nasza uczelnia zyskała możliwości pracy klinicznej oraz bazę dydaktyczno-naukową.

— Co będzie z budynkami dotychczas użytkowanymi przez klinikę? Czy w dalszym ciągu będą one w posiadaniu Akademii?

— Nie mamy takich zamierzeń. Starym się polepszyć warunki miejskiego lecznictwa zamkniętego, a w wyniku pewnych przesunięć — wygospodarować miejsce dla tych klinik, które nie znalazły się w Szpitalu Klinicznym, lecz których warunki pracy były bardzo trudne, ze względu na ciasnotę lokalu. I tak, na miejscu II Kliniki Chirurgicznej powstaje oddział Chirurgiczny Szpitala Wojewódzkiego. Część byłej I Kliniki Chirurgicznej zajmie Klinika Laryngologiczna, a drugą część przejmie Szpital Wojewódzki. Pomieszczenia po I i II Klinice Chorób Wewnętrznych oraz Klinice Neurologicznej przejmą oddziały chorób wewnętrznych, neurologii i rehabilitacji Szpitala Wojewódzkiego. Pomieszczenia po Klinice Laryngologicznej i Okulistycznej przekazujemy Oddziałowi Laryngologicznemu Szpitala Wojewódzkiego.

— Nowy Szpital Kliniczny to szerokie możliwości pracy Akademii. Czy nie przewiduje się utworzenia nowych katedr?

— Wystąpiłoby z wnioskiem do Ministerstwa Zdrowia o utworzenie II Katedry Położnictwa. Resort zdrowia przychylił się do naszego postulatu i taka katedra powstanie już w nowym roku akademickim. Jedną katedrą kierować będzie — podobnie jak i dotychczas — prof. dr Stefan Szosko, a drugą — doc. dr Józef Musiatowicz. W dalszych naszych zamierzeniach chcemy stworzyć dwie

— Wypadałoby w związku z tym, aby w Warszawie odbyła się konferencja inauguracyjna „Października — Miesiąca Oszczędności”. Wzięli w niej udział przedstawiciele instytucji centralnych, organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił min. Finansów Jerzy Albrecht. O rozwoju działalności PKO i wzroście wkładów poinformował dyrektor tej instytucji, Edward Walaszczyk. Rozwój oszczędności na wsi omówił prezes Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych Tadeusz Kwas.

## Min. Rapacki przemawiał na sesji ONZ

NOWY JORK (PAP) — Na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ, przemawiał minister Spraw Zagranicznych PRL, ADAM RAPACKI. Przedstawił on stanowisko rządu polskiego wobec najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej. (Skróć przemówienie ministra Rapackiego zamieszczamy na str. 2.

Na tym samym posiedzeniu przemawiali przedstawiciele Sudanu, Albanii i Włoch.

## Inauguracja „Miesiąca Oszczędności”

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie odbyła się konferencja inauguracyjna „Października — Miesiąca Oszczędności”. Wzięli w niej udział przedstawiciele instytucji centralnych, organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił min. Finansów Jerzy Albrecht. O rozwoju działalności PKO i wzroście wkładów poinformował dyrektor tej instytucji, Edward Walaszczyk. Rozwój oszczędności na wsi omówił prezes Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych Tadeusz Kwas.

## Likwidacja grupy kontrrewolucjonistów na Kubie

HAWANA (PAP) — Kubańskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały w tych dniach 5-osobową grupę kontrrewolucjonistów, związaną bezpośrednio z Centralną Agencją Wywiadowczą USA (CIA) oraz pozostałą w kontakcie z dowództwem bazy morskiej w Gu-

antanamo. Aresztowanie całej grupy nastąpiło w jednej z wili w hawajskiej dzielnicy Miramar, przy czym skonfiskowano poważny arsenał broni i amunicji oraz archiwum dokumentów i fotografii. M. in. znaleziono protokoły zebrań różnych ośrodków kontrrewolucyjnych.

ciąg dalszy na str. 3



# Główne problemy sytuacji międzynarodowej

## Przemówienie min. Rapackiego na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ

(Skrót)

**NOWY JORK (PAP)** — W dniu 28 bm. podczas debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ minister Spraw Zagranicznych PRL, Adam Rapacki, wygłosił przemówienie, którego skrót podajemy poniżej:

Sytuacja międzynarodowa weszła w fazę szczególną — powiedział m. in. minister Rapacki. Wielkie problemy międzynarodowe dojrzały i coraz natężając się domagają się rozwiązania. Niektóre czekają na to aż nadto długo. Mam na myśli choćby sprawę rozbrojenia, choćby sprawę niemiecką lub sprawę likwidacji ostatek kolonializmu.

Trzeba zdobywać się na decyzje, jeśli wypadki nie mają potoczyć się zwołowano, przedkładać nam wszystkim.

Świat jest podzielony — stwierdził mówca — ale jednoczenia nie będzie, nie kiedykolwiek związany wspólnym interesem przetrwa i uniknie katastrofy nuklearnej. Sprawa pokoju jest dla nas najważniejszą z spraw, w sprawie uznania i poszanowania suwerenności narodów, za sprawą zniesienia zależności i eksploatacji kolonialnej we wszelkich formach. Taki jest punkt wyjścia polityki międzynarodowej państw socjalistycznych, a zbliżone jest stanowisko wielu państw niezasobnych.

Natomiast przez wiele lat polityka z pozycji siły była oficjalną doktryną polityki Stanów Zjednoczonych, podważała działalność Paktu Atlantyckiego i afiliowanych ugrupowań militarnych.

Dzisiaj jest już jasne, że polityka z pozycji siły jest nierealistyczna, ale jest ciągle skrajnie niebezpieczna. Wysilił na rzecz rozwiązania podstawowych problemów międzynarodowych natrafiają na trudny przykładem mogą być oczywiście prowokacje zachodnich, niemieckie w Berlinie, poważna i zaostrożna się sytuacja w Wietnamie, poludniowym wskutek zmaganiami się interweniować amerykańskich, sytuacja w Korei, wewnątrz działalności złej strony, samolotów śmigłowców nad terytoriami różnych państw i wszędzie skrajnie niebezpieczna polityka interwencji Stanów Zjednoczonych przeciwko Kuba.

Minister Rapacki podkreślił, że bieg wypadków zmienia się w niebezpiecznym kierunku, lecz że jednocześnie siły pokoju i niezawisłości narodów rosną, a realizacja i zdrowy rozsądek czynią postępy, na co wskazuje porozumienie w sprawie Laosu, pokojowe załatwienie kwestii Iranu Zachodniego i postępy dekolonizacji.

Weszliśmy w okres zasadniczych rozstrzygnięć między polityką z pozycji siły a pokojowym współistnieniem — stwierdził dalej mówca. — Sprawa Kuby jest dramatycznym przykładem starcia kryteriów tych dwóch odrębnych polityk.

Następnie minister Rapacki, omawiając stosunek USA do Kuby, stwierdził, że Kuba nie ma i nie zamierza stworzyć sił zbrojnych zdolnych do agresji i przemocnych do obrony i nie może zagrażać ani Stanom Zjednoczonym, ani komukolwiek innemu.

Jednakże określone kółka Stanów Zjednoczonych, bez względu na głos rozsądku odwołujące się również w tym kraju, nie chcą się po prostu pogodzić z faktem, że Kuba jest niezależna i przestała być terenem ich eksploatacji.

Sprawa Kuby — oświadczył min. Rapacki — nie jest więc sprawą lokalną, ani sprawą sporu między Wschodem i Zachodem, jest to sprawa zasad. Zasad suwerenności narodów i zasad stosunków między narodami.

Przedstawiliśmy nieraz, również i z tej trybuny, poglądy Polski na

problem niemiecki — śniadaj dalej mówca — ostrzegaliśmy stale przed jego niebezpieczną ewolucją. Wysuwaliśmy i popieraliśmy propozycje, które mogłyby zmienić jej kierunek. Nie nasza jest wina, że sprawa niemiecka weszła obecnie w fazę krytyczną i nie można odwieść już jej rozwiązania.

Przedstawiciel Polski zaznaczył, że sytuacja międzynarodowa rozwinęła się bynajmniej nie po myśli twórców atlantyckiego planu w sprawie Niemiec. Okazało się, iż polityka z pozycji siły w obecnych warunkach jest niebezpieczna i cała oparta na niej zachodnia koncepcja „rozwiązania” sprawy niemieckiej była i jest nierealistyczna.

Jednocześnie jednak okazało się, że NRF stała się najbliższym państwem w zachodniej części kontynentu europejskiego.

NRF stała się najbardziej uparta i agresywną siłą zimnowojenną Zachodu, utrudniająca mu podjęcie bardziej realistycznych decyzji, wzbijająca sojuszników we własne awanturnictwo. Zachód nie potrafi, jak dotąd, wywikłać się z tej krzyżownicy i groźnej polityki.

W dalszym ciągu przemawiając, minister zwrócił uwagę, jak niebezpieczne są „nadzieje”, których boją się zarówno niektórzy zachodni mówcy, jak i „nadzieje” związane z pragnieniem aneksji NRD, czy „marszu na wschód”.

Bez poświęcenia kresu takim nierealnym i niebezpiecznym nadziejom nie można powstrzymać groźnego rozwoju sytuacji w Europie — powiedział Rapacki.

Konieczne jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami o jasnej i nieodwołalnej wymowie politycznej. Państwa socjalistyczne nie mogą czekać biernie, aż rozwój sytuacji postawi świat w obliczu ostateczności. Z braku lepszego, wspólnego aktu prawnego-politycznego, zawrą one traktat pokojowy z NRD i na pewno nie będzie to tylko formalność.

Byłoby oczywiście lepiej, aby wszystkie praktyczne następstwa takiego traktatu zostały w góry ugodnione. Mogłoby się to stać punktem zwrotnym w stosunkach między Wschodem a Zachodem i dźwignią wspólnych rozstrzygnięć innych, spornych problemów międzynarodowych.

Czas działa na niekorzyść wszystkich koncepcji rozbrojenia — oświadczył dalej przedstawiciel Polski — wzrasta tempo wyścigu zbrojeń jądrowych. Rozwój techniki nuklearnej, zwłaszcza w ostatnim okresie, nie zmniejsza niebezpieczeństwa nagłej napadzie i wybuchu wojny z powodu bledu lub przypadku, raczej jej wzmacnia.

Wyrażamy żal, że kompromisowe propozycje państw w sprawie zaprzestania wszelkich prób z bronią jądrową nie zostały przyjęte jako podstawa porozumienia. Powinno się do nich powrócić.

Na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego przewodniczący delegacji polskiej Władysław Gomułka zaproponował ustalenie bliższego, praktycznego terminu układowi o zaprzestaniu wszelkich prób z bronią jądrową. Propozycja ta znalazła wyraz w odpowiednim projekcie rezolucji, która nie została, niestety, rozpatrzona.

Dziś idea ta nie straciła bynajmniej na aktualności i możemy powitać nowe inicjatywy w tym kierunku. Zawarcie układu o zaprzestaniu prób z bronią jądrową napotyka na opozycję Stanów Zjednoczonych. Nie podziwiamy ich wątpliwości co do skuteczności narodowych środków wykrywania prób podziemnych. Chodzi tylko o to, czy się chce, czy się nie chce zhamowania wyścigu zbro-

jeń nuklearnych. Jest to sprawa polityki — nie techniki.

Decydujące znaczenie miało utworzenie stref bezatomowych tam, gdzie istnieją szczególne niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu — stwierdził mówca. — Takim obszarem jest bez wątpienia Europa Środkowa. Propozycje Polski w tej sprawie z marca br. uważamy za aktualną i coraz bardziej aktualną i jako ważny krok naprzód na drodze do rozbrojenia i jako istotny element pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Minister Rapacki podkreślił następnie konieczność potępienia wojny prewencyjnej, likwidacji baz i środków przenoszenia ładunków nuklearnych, zaznaczając, że w ten sposób posiadanie broni jądrowej straciłoby sens, a całkowite i powszechne rozbrojenie weszłoby na drogę nieodwracalnego procesu.

Na tym — dodał mówca — polega decydująca zaleta stanowiska Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia. Natomiast w propozycjach Zachodu główne niebezpieczeństwo polega na tendencji do utrzymania broni jądrowej we wszystkich etapach rozbrojenia.

Tak więc i tu narzuca się wybór: albo polityka z pozycji siły i strategia nuklearna, albo rozbrojenie i trwałe pokojowe współistnienie.

Wspominając o pewnych postępkach w dziedzinie likwidacji kolonializmu, minister Rapacki przeszedł do problemu rozwoju i emancypacji ekonomicznej krajów opóźnionych i zalegających przez obcą eksploatację. Zaznaczył on, że pomoc z zewnątrz, powinna istotnie służyć zręczystemu rozwojowi gospodarki tych krajów.

Minister Rapacki stwierdził, że rozwój krajów opóźnionych wymaga uwolnienia istotnej części środków zużywanych obecnie na zbrojenia.

Zagadnienie drugie to ustalenie przeszkód z drogi rozwoju krajów opóźnionych. Ekonomiczna przepaść między tymi krajami a krajami rozwiniętymi z każdym rokiem pogłębia się, a nie maleje, a jak wykazuje statystyka ruchu kapitału bogactwa wleją płyną z krajów opóźnionych do rozwiniętych, a nie na odwrót.

Jedli dodał — stwierdził mówca — że nierazko tak zwane pomocy towarzyszą warunki natury wojkowej i politycznej oraz zadaniami określonych przywódców, to obraz jest jasny; trwa proces eksploatacji, a nawet dalszego ekonomicznego uzależnienia krajów opóźnionych. Wiele jest metod eksploatacji neokolonialnej.

Praktyka wysuwa obecnie na czoło problem handlu światowego i wpływu monopolu na handel światowy. Poprzez handel światowy bogactwa przepływają z krajów opóźnionych do krajów monopolu. Co gorzej — właśnie w obliczu nowych niebezpieczeństw, nie tylko dla krajów opóźnionych.

Chodzi o kierunki rozwoju pewnych procesów integracji. Nie można podosić zarzutu przeciwko rozwojowi międzynarodowej kooperacji i specjalizacji produkcji, o ile zmniejsza ona do potężnienia i wzrostu eksploatacji, do rozszerzenia wymiaru międzynarodowej. Na takich zasadach jest operacja RWPG, której Polska jest aktywnym członkiem. RWPG jest nie monopol — jest, można powiedzieć, antymonopolu międzynarodowym. Nie wznosimy barier celnych, chcemy po prostu oraz więcej i taniej produkować, oraz więcej eksportować, oraz więcej importować i w ostatecznym rezultacie — oraz więcej konsumować.

Inaczej wygląda sprawa — ciągnął minister Rapacki — jeśli się tworzy tak zwane integracje przede wszystkim

za pomocą stawiania barier na drodze wymiany określonej grupy krajów z resztą świata. Jeśli się to robi w celu prowadzenia swojego rodzaju monopolistycznej polityki handlowej, to szkoda dla innych, zwłaszcza słabych ekonomicznie krajów, jeśli się w dodatku stawia sobie polityczne cele, wymierzone przeciwko określonej grupie państw.

Taki jest — naszym zdaniem — obecny kierunek rozwoju tak zwanego Wspólnego Rynku. Rosnąca rola NRF i jej wyrażenie polityczny, zimnowojenny program integracji w tym ugrupowaniu może tylko pogłębiać nasze obawy.

Zdaniem delegacji polskiej, jedynym wspólnym rynkiem, jakiego potrzebuje dzisiaj ludzkość, jest światowy wspólny rynek i zniesienie wszelkiego rodzaju dyskryminacji oraz nierówności w handlu światowym. Uważamy więc za sprawę ogólną wagi zwrotne międzynarodowej konferencji poświęconej problemom handlu. Powinna ona m. in. rozpatrzyć sprawę utworzenia międzynarodowej organizacji handlowej, opartej na zasadach uniwersalizmu i suwerennej równości.

W zakończeniu przedstawiciel polski wyraził przekonanie, że w czasach zasadniczych rozstrzygnięć ONZ jest bardziej jeszcze potrzebna niż w przeszłości, powinna jednak wyżyć się powolnie i czasami, kiedy uważana była jako instrument polityki określonej grupy mocarstw, polityki zimnej wojny, jak np. w wypadku CHRL.

ONZ spełni swą rolę — oświadczył minister Rapacki — jeśli w całej swej strukturze i sposobie działania wyrażać będzie podstawowe siły współczesnego świata, jeśli dzięki temu stanie się płaszczyzną ich spotkania, dyskusji, uzgodnień i współpracy w interesie wszystkich, w interesie pokoju.

## A. Zawadzki wręczył nominacje

57 profesorom zwyczajnym i nadzwyczajnym

W Belwederze odbyła się 28 bm. uroczystość wręczenia nominacji 57 profesorom zwyczajnym i nadzwyczajnym mianowanym przez Radę Państwa na posiedzeniu w dniu 12 bm.

Nominacje wręczył profesorom przewodniczący Rady Państwa — ALEKSANDER ZAWADZKI

Złożył on nowo mianowanym profesorom gratulacje w imieniu Rady Państwa, kierownictwa partii i rządu, życząc sukcesów w nadchodzącym roku akademickim.

## Umowa gospodarcza Polska-Kamerun

**WARSZAWA (PAP)** — W dniach 24-28 bm. przebywała w Polsce misja dobrej woli Federalnej Republiki Kamerunu pod przewodnictwem ministra gospodarki tego kraju VICTORA KANGA. W wyniku rozmów przeprowadzonych w przyjaznej atmosferze między delegacją Polski i Kamerunu podpisana została 28 bm. w Urzędzie Rady Ministrów umowa handlowa między obiema krajami. Jest to pierwsza bezpośrednia umowa handlowa między Polską i Kamerunem.

Jednocześnie parafowana została umowa o współpracy gospodarczo-technicznej i umowa kulturalna.

## Centralna akademія z okazji V Międzynarodowego Dnia Głuchego

Najbliższą niedzielą, 30 września, obchodzona będzie jako V Międzynarodowy Dzień Głuchych w Bielsztoku z tej okazji odbędą się ogólnopolska akademія. Program akademię przewidują przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych, Romana Pietrzykowska oraz członkowie Wydziału w Bielsztoku z tej okazji przebiegnie ogólnopolska akademія. Program akademię przewidują przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych, Romana Pietrzykowska oraz członkowie Wydziału w Bielsztoku z tej okazji przebiegnie ogólnopolska akademія. Program akademię przewidują przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych, Romana Pietrzykowska oraz członkowie Wydziału w Bielsztoku z tej okazji przebiegnie ogólnopolska akademія.

## Pociągi w nocy z 29 na 30 bm.

W nocy z 29 na 30 września wyprowadzony zostanie 25 pociągów. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy. W nocy z 29 na 30 września: Warszawa Wileńska — Górska odjazd z Warszawy o godz. 1.00. Bielsztok — Olsztyn przez Ostrołękę w dniu 30 września o godz. 1.30. W związku z tym wskazówki zegarów należy cofnąć o jedną godzinę. Od 30 września obowiązują następujące rozkłady jazdy



# Rektor Akademii Medycznej prof. dr Ludwik Komczyński o nowym roku akademickim 1962/63

ciąg dalszy ze str. 1

katedry Chorób Dzieci, a pilnym zadaniem jest obsadzenie Zakładu Biologii wobec zgonu zastępującego prof. Witolda Sławińskiego.

— Czy przewidziane są zmiany w działalności katedr i zakładów naukowych naszej Akademii?

— Jednym z naszych zadań jest sprofilowanie pracy naukowej katedr teoretycznych i klinicznych naszej uczelni. Wysuwa się sugestia zwrócenia większej uwagi na medycynę wiejską.

Uzyskaliśmy w tej mierze zapewnienie współpracy z Instytutem Medycyny i Higieny Wsi w Lublinie. Najbardziej interesowałyby nas wówczas zagadnienia chorób zakaźnych oraz zagadnienia naukowe związane z przemysłem rolno-spożywczym. Akademia, podkreślając swoją więź z regionem białostockim i potrzebami województwa, pragnie czynnie uczestniczyć w rozwiązywaniu, od strony naukowej, istotnych zagadnień Białostocczyzny.

— Wiele mówi się na temat utworzenia na Akademii drugiego wydziału...

Były propozycje utworzenia Wydziału Farmacji lub też Wydziału Analitycznego, który byłby pierwszym tego rodzaju wydziałem w kraju. Napotyka się jednakże na trudności, zarówno w pozyskaniu wysokokwalifikowanych kadr, zapewnieniu mieszkań oraz rozwiązaniu problemów lokalowych, w szczególności jeśli chodzi o potrzeby zakładów oraz potrzeby dydaktyczno-naukowe. Stąd też w nowym roku akademickim nie przewidujemy otwarcia na naszej uczelni nowego wydziału. Istnieje natomiast możliwość wznowienia istniejącego Wydziału Lekarskiego przez utworzenie Oddziału Stomatologicznego. Jest to bardziej realne i nad tą sprawą będziemy usilnie pracować. Utworzenie Oddziału Stomatologicznego wiąże się z powstaniem jedynie trzech nowych katedr. Jest to wysiłek mniejszy i zatem mający większe szanse pozytywnej zalety.

— Co nowego przynosi nowy rok akademicki studentom?

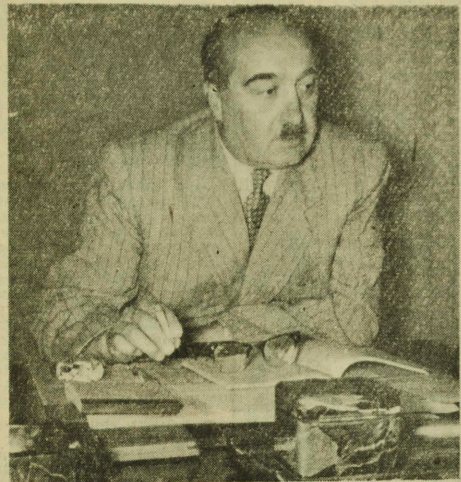
— Zostaje wprowadzony czysty rok studiów. Obecnie

studenci po V roku będą zdobywać więcej wiadomości praktycznych. Ćwiczenia zajmą 200 godzin programowych. Ponadto, w naszej uczelni obowiązując będzie studen- 100 godzin zajęć praktycznych w stacjach sanitarno-epidemiologicznych.

— Najważniejszym zadaniem uczelni jest kształcenie i właściwe przygotowanie kadr lekarskich. Obserwuje się jednakże zjawisko zalega-

nie Sesje egzaminów dyplomowych usprawnimy jeszcze bardziej przez wprowadzenie terminów, do których studenci będą musieli obowiązkowo zdać wszystkie egzaminy.

Wyciągnęliśmy już konsekwencję w stosunku do studentów zalegających ze zdaniem egzaminów dyplomowych. Część studentów, którzy zalegali dłużej niż dwa lata, została już cofnięta na



nia — i to po kilka lat — ze zdawaniem egzaminów dyplomowych. Czy w tej mierze będą podjęte radykalne przedsięwzięcia?

— Zarówno senat jak i rada Wydziału Lekarskiego uważają, iż przewlekanie zdawania egzaminów dyplomowych jest niemożliwe i nie do zaakceptowania. Stąd też zamierzamy wprowadzić jako nową sesję egzaminów dyplomowych. Pragniemy, aby nasi przyszli absolwenci zdawali w sesji egzaminu grupowo, to znaczy grupę specjalności niezabiegowych, jak na przykład interna, choroby zakaźne, psychiatria, choroby płuc, a w drugiej grupie — przedmioty specjalistyczne zabiegowe jak położnictwo z ginekologią, chirurgię, laryngologię, okulistykę, stomatologię.

V rok studiów, a kilku zostało skreślonych z listy studentów.

— Co przyniesie nowy rok akademicki, jeśli chodzi o I rok studiów?

— W nowym roku akademickim przyjęliśmy ponad 300 nowych studentów. Stawia to przed nami poważne zadanie wychowawcze oraz naukowo-dydaktyczne. Fakt przyjęcia na I rok studiów tak poważnej liczby słuchaczy nie zmniejsza naszych wymagań, jeśli chodzi o przygotowanie do zajęć i ćwiczeń oraz wiadomości egzaminacyjnych. Wręcz przeciwnie — wymagania wzrosną jeszcze bardziej. Pragniemy położyć większy nacisk na poznanie języków obcych. Studenci I roku uczyć się będą tego samego języka, którego uczyli się w szkole średniej.

— Czy Akademia w roku bieżącym będzie kontynuowała kontakty zagraniczne?

— Będziemy podtrzymywali, a nawet rozszerzali kontakty z Instytutem Medycznym w Grodnie. W listopadzie br. weźmiemy udział w organizowanej w Grodnie sesji naukowej na temat chorób układu krążenia. Pragniemy przedstawić tam nasze referaty. Utrzymać będziemy także kontakty z Instytutem Medycznym w Mińsku. Podtrzymać będziemy wzajemną wymianę praktyk studenckich z Uniwersytem w Koszycach. Spodziewamy się nawiązać kontakt z Instytutem Medycznym w Kownie. Wystąpiliśmy z inicjatywą kontaktów sportowych z Uniwersytem w Koszycach.

— Jakże są zamierzenia Akademii na lata przyszłe?

— Państwowy Szpital Kliniczny to dopiero pierwszy etap rozwoju naszej uczelni. Konsekwentnie będziemy dążyć do stworzenia z Akademii kompleksu naukowego — tak, aby wszystkie kliniki, zakłady naukowe i domy studenta mieściły się obok siebie. Jesteśmy jedyną Akademią, gdzie studenci nie mają potrzeby biegania po całym mieście na wykłady czy ćwiczenia. Pilną staje się — z racji wprowadzenia VI roku studiów i rozszerzenia limitu przyjęć na I rok — budowa nowego domu studenta na 300 miejsc.

Wierzę, że sprawy dalszego rozwoju Akademii będą przedmiotem stałej troski władz miejskich i wojewódzkich.

— Z jaką oceną spotykają się absolwenci naszej uczelni?

— Jakże cenna jest dla mnie ocena dyrektorów szpitali i ordynatorów oddziałów, gdzie pracują nasi absolwenci. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że nasi absolwenci odznaczają się dużą wiedzą, mają dobre praktyczne podejście do chorych. Uważam, że młodzież akademicka naszej uczelni, mając dobre warunki nauki, możliwość szerokiego kontaktu z profesorami i pogłębiania wiedzy w klinikach, może zdobyć wysoki poziom wiedzy.

— Serdecznie dziękuję, panie rektorze, za rozmowę i życzę spełnienia ambitnych zamierzeń, które stawia przed sobą Białostocka Akademia Medyczna.

Rozmawiał:

BOHDAN HRYNIEWIECKI

## KRONIKA KULTURALNA

Leokadia Ziniewicz — kierownik oddziału pracy kulturalno-oswiatowej i bibliotek w Wydziale Kultury Prezydium WRN, przebywała przez miesiąc w Związku Radzieckim (Moskwa, Leningrad) na stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przedstawicielka naszego województwa interesowała się rolą i zadaniami rad narolowych, organizacji młodzieżowych w rozwijaniu kultury oraz doskonaleniem kadr kulturalno-oswiatowych.

Uroczyste obchodzone w wsi Radziszewo — Sienieczech w pow. siemiatyckim otwarcie świetlicy wybudowanej przy dużej pomocy miejscowego społeczeństwa. Przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych oraz zespoły artystyczne z Bockiej i Białegostoku.

W budynku świetlicowym znajduje się sala widowiskowa ze sceną oraz trzy pomieszczenia, o przeznaczeniu których zdecydowały sami mieszkańcy wsi.

Zespół recytatorski WDK „Metafora” występował ostatnio sześciokrotnie w województwie: trzykrotnie w Białymstoku oraz w Elku,

Bielsku i Sokółce. Zespół propagował pczęje Małgorzaty Hillar oraz innych współczesnych poetów polskich.

Muzeum w Białymstoku zakupiło 16 srebrnych monet z XVII w. Monety te uoyorał na swym polu mieszkawiec wsi Suchowole — Piotr Gabrowski. W gminnej skarbnice znajdowały się same złote polskie z okresu Jana Kazimierza.

Teatr im. A. Węgierki dał w 1961 r. 479 przedstawień, które oglądało 164.085 mieszkańców Białegostoku. Na 132 przedstawieniach w województwie było 32.298 widzów. Pierwsze półroczcie 1962 r. było owocniejsze: 269 przedstawień w Białymstoku i 91.335 widzów a w terenie 71 przedstawień i 16.237 widzów. (k)

W Wojewódzkim Domu Kultury odbyło się kolejne seminarium szkoleniowe dla pracowników kulturalno-oswiatowych. Wzięli w nim udział przedstawiciele placówek kultury z Moniek, Łap i powiatu białostockiego. (k)



NA ZDJECIU: zespół „Metafora” — Barbara Lewkiewicz, Ewa Łoś i Helena Wojtas. Fot. A. Zdrodowski

## NASZ felieton

**ODPOWIEDZI** są polemiczne. Entuzjastą z licznych towarzyszy i placówek, organizujących twórczość ludową — przede wszystkim plastyczną — wskazują na niekończący się proces odkrywania talentów. Przez 74 lata na przykład, nie słyszał nikt o Ignacym Kamińskim ze wsi Orazeców pod Łęczycą. „Odkryty” przed pięcioma laty ma już za sobą kilkanaście międzynarodowych wystaw, ponad 360 jego rzeźb zostało kupionych za granicą. Sceptycy odpowiadają na ten przykład, że po pierwsze — o Kamińskim to się dowiadujemy zza granicy, po drugie — średni wiek odkrywanych talentów waha się w granicach sześćdziesiątki, a po trzecie — sztuka ludowa musi zginąć, ponieważ z definicji wynika, że jest to artystyczna twórczość ludu, podejmowana dla zaspokojenia potrzeb estetycznych własnego środowiska, rozwijająca się na gruncie lokalnych tradycji. Od tej chwili kolejne słowo w polemice należy do etnografów i socjologów. Czy rzeczywiście sztuka ludowa nie zaspokaja estetycznych potrzeb własnego środowiska, nie znajduje w nim oparcia, nie rozwija lokalnych tradycji?

**PLASTYCZNA** twórczość ludowa odkryto najpóźniej (mniej więcej przed wielkimi), ale też po to, aby ją solidarnie potępić. Odsądziła ją od walorów sztuki etnografowie i plastycy, a jakie miejsce zajmowała w szerszej świadomości społecznej — posłuchajcie kapitalnego dokumentu autorstwa starosty z Makowa. W 1929 r., kiedy organizowano Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, rozesłano do władz terenowych prośbę o dostarczenie eksponatów sztuki ludowej. Starosta Makowa odpisał: „Donoszę uprzejmie, że na

terenie powiatu makowskiego żadnej sztuki ludowej nie było i nie ma — są tylko zwykłe chłopskie wyroby”.

Ba, w tamtych latach nawet wybitny znawca kultury ludowej, St. Bystron, pisał: „obrazy malowane (na płótnie czy drzewie) treści wyłącznie religijnej przysyły na wieś z miasta i są wzorowane na znanych obrazach kościelnych, malowane w wielkich ilościach dla potrzeb mało wybrednej ludności i nie przedstawiają żadnej wartości artystycznej” (1926 r. — „Malarstwo ludowe”).

W dwudziestolecie sztuka ludowa stała się symbolem izolacji kulturowej i społecznej wsi, traktowana była jak barwna egzotyka za nieprzekraczalnymi barierami wiejskiego getta. Toteż młode pokolenie wsi odgradzało się od tej sztuki, wy-

szkłe, żeby w naszych miastach podskoczyła wartość sztuki ludowej; żeby rykoszetem wróciła ona na wieś, ale już w momencie pełnego od niej odwrotu ze strony młodego pokolenia.

Oczywiście — źródła tego odwrotu są głębsze. Prowadzą one do skomplikowanych przyczyn ekonomiczno-społecznych, do zacierania różnic między wsią i miastem. Tak czy owak jednak nowy stosunek do sztuki ludowej pozwolił młodemu pokoleniu — teraz w skali wsi — odkrywać znaczenie porzekadła „cudze chwalicie, swego nie znacie...”

Być może — teoretycy sztuki, obwieściłszy „wynikający z definicji” koniec twórczości ludowej, nie dostrzegają wszystkich przesłanek tego procesu, nie dostrzegają, że w ostatnich latach nieprzejednane

## Czy sztuka ludowa zaginie?

pełniając wnętrza domowe oleodrukami, gleichschaltowymi figurkami z porcelany, makatami haftowanymi według druku.

**CUDZE CHWALICIE,**

**SWEGO NIE ZNACIE...**

Mówią plastycy: trzeba było, aby na Zachodzie świecił triumf impresjonizm, który pozwalał na swobodę traktowania formy; trzeba było prerafaelitów znajdujących podniecie w twórczości ludowej, impresjonizm w którym elementy formalne, właściwe sztuce ludowej (kompozycja, konturowanie, plamy barwne) znalazły się w twórczości uznanych artystów — aby coś się u nas zmieniło w stosunku do sztuki ludowej. Innymi słowy — trzeba było aby ktoś napisał, że odkrywa Gauguin w podhalajskich obrazach, trzeba było odnaleźć podobieństwo z Chagallem, aby nadać wartość dołnośląskiej twórczości na

przed tym stanowisko wsi uległo pewnemu zachwianiu. Otóż np. w Łowickim pracuje rodzina Strycharskich, której wycinanki eksponowane były z najwyższym powodzeniem w kilkudziesięciu krajach wszystkich kontynentów, a także tkacka-koronarka Haladajowa, która ostatni swój złoty medal otrzymała na międzynarodowej wystawie w NRF. Władze wojewódzkie wykorzystują atmosferę zdumienia i zaskoczenia wsi tymi i kilkunastu innymi sukcesami, aby ogłosić konkurs na urządzenie wnętrza domu mieszkalnego. Cała dezorientacja wsi wyraziła się w tym, że z reguły dzielono ludzi: jedną urządzano w stylu ludowym, drugą — standardowo miejskim. Przy czym ludzie nie byli nieprzechrzyni lokalnym tradycjom. Tymczasem się: „mody nie było, to wszystko gdzieś tak po kątach leżało”. Wiele mówiący eksperymentem stała

się kolejna inicjatywa władz szkolnych tego powiatu: 3.000 młodzieży szkół podstawowych objęto nauką wycinankarstwa, prowadzoną przez wytrawne mistrzyni. Następnie rozpisano wśród niej konkurs na wszelkiego rodzaju wycinanki: kodry kwiatowe i obyczajowe (sceny z życia), „gwiazdy” nalepiane i ażurowe itd. Do konkursu stanęło 175 dzieci, nadsyłając prace niekiedy znakomite. 175 na trzy tysiące — to bardzo wysoki procent.

Wydaje się, że obie kwestie podnoszone przez teoretyków sztuki, skazujących na śmierć twórczość ludową — zaspokajania potrzeb estetycznych własnego środowiska, rozwijania lokalnych tradycji — pozostają kwestiami otwartymi, na które odpowiedzi udzielili mogą dopiero socjologowie. Bo faktem jest, że najmłodsze pokolenie może podjąć twórczość, kontynuującą lokalne tradycje — jeżeli stworzy się do tego warunki. Socjologowie bowiem wskazują na niejako samorodne działanie pewnych warunków. Tymczasem od wielu lat nie ma przedstawicieli młodzieży wiejskiej w wyższych szkołach muzycznych. Po prostu brak jest średnich szkół muzycznych, w pobliżu wiejskich środowisk i na skutek tego nie są one reprezentowane w naszej twórczej elicie. Procent młodzieży wiejskiej w wyższych szkołach plastycznych jest bardzo niski: około 10 proc. Sztuka ludowa — podkreślają niektórzy plastycy — to studium barwy, kompozycji bezblednych, genialnych uproszczeń. Tymczasem dziecko wiejskie w programach rysunków uczy się tylko tego, co utrudnia mu kontakt z twórczością ludową: schematycznego, naturalistycznego „geometrycznego” rysunku. Owszem, dzieci przechodzą studium kolorystyki, ale w ośrodkach plastycznych, których dzieci wiejskie są zupełnie pozbawione.

Przyszłość sztuki ludowej? Zaniam wydadzą werdykt teoretycy, zanim wyrok wytnie „z definicji”, zapytajmy jeszcze za socjologami: w jakich warunkach?

D. ZABŁOCKA



# "Rycerski" Wehrmacht



W walce o zwycięstwo żołnierz niemiecki będzie przestrzegał zasad rycerskiego sposobu prowadzenia wojny. Okrucieństwa i bezmyślne niszczenie są poniżej jego godności. Nigdy nie zabije nieprzyjaciela, który się poddał. Nie będzie maltretować, ani znieważać jeńców wojennych. Ludność cywilną jest nietykalna.

(Z dziesięciorga przekaż dla żołnierza niemieckiego, które były wydrukowane w książeczce żołnierza).

Niemiecką Republikę Federalną, jak również i państwa związane "braterskimi" sojuszami z Rządem nacjonalistów Adenauera, zalewają powódki literatury rehabilitacyjnej i gloryfikującej sylwetki, bądź to poszczególnych zbrodniarzy hitlerowskich, bądź też Wehrmacht, gestapo, SS i inne związki wojskowe. Trwa to już od lat, ale obecnie, przy wzmożeniu propagandy rewizjonistycznej, wojennej, odwetowej, przybiera szczególnie na sile. Rzecz zrozumiała, że pierwsze, czołowe miejsce w tej literaturze rehabilitacyjnej



JOZEF KRAJEWSKI z Zambrowa wspomina: — Huk, ogień, lecący tynek i ludzkie ciała, krzyk. Szarpnęło mna, rzuciło na ziemię, z rozzerwanej ręki bluzniana krew...

zajął od dawna hitlerowski Wehrmacht i jego generałowie. W obronie "nieskazitelnego honoru" armii hitlerowskiej pisarzy NRF (i nie tylko NRF) zapisał ton papieru. Chyba jest to zrozumiałe, jakimu celowi służy taka literatura. Niezmiennie powtarzają się nutki w tych publikacjach jest stwierdzenie, że Wehrmacht walczył o "nowy ład" w Europie, nie skalał się nigdy zbrodnią. Jeżeli gdzieś zdarzył się jakieś zbrodnie (co już od dłuższego czasu poddaje się także w wątpliwość) — to Wehrmacht nie miał z tym nic wspólnego. Nie zamierzam polemizować z tą prohitlerowską literaturą. Chcę pokazać jeden przykład (wybrany z tysiąca innych) zbrodni "rycerskiego" Wehrmachtu we wrześniu 1939 roku na Białostocczyźnie.

Zadaniem naszym jest zniszczenie żywych sił przeciwnika. Nie mieście litości, bądźcie brutalni. Nanihilizujcie na prawo za sobą. Bądźcie zawsze i w każdej sytuacji świadomi tego, że jesteście przedstawicielami narodowo-socjalistycznych Niemiec.

(Adolf Hitler — z przemówienia w Obersalzberg — 22. 08. 39.)

W rzesień 1939 roku. 18 dywizja piechoty z Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Narew" broni linii Narew-Biebrza. Karabin, bagnet, cekaem, działko polowe i duch polskiego żołnierza powstrzymują na tym odcinku natarcie XXI korpusu pancernego gen. von Falkenhörsta. 10 września do walki na tym odcinku

frontu wchodzi jednostki XIX korpusu pancernego gen. Guderiana i on nad całością wojsk hitlerowskich nacierających na Białostocczyznę, obejmuje dowództwo. Lawina ognia artyleryjskiego, nawała czołgów pokonują opór polskiego żołnierza. Narew-Biebrza zostają sforsowane i walki przenoszą się w głąb Białostocczyzny. Rozbite jednostki polskie z grupy "Narew" — cofają się. V kolumna hitlerowska ostrzeliwuje z ugrycia cofające się oddziały, przecina łączność telefoniczną, sygnalizuje samolotem nieprzyjaciela miejsca postoju jednostek polskich, rozlokowanie lotnisk połowych, artylerii. Bronią się jeszcze poszczególne punkty oporu — samotni żołnierze osiadczeni tragicznie odwrót.

Dwoch polskich żołnierzy z cekaemem zajmuje pozycję w stogu zboża koło wsi Jabłoń Poryte. Kompania Niemców idzie na Zambrow. Idą ze śpiewem, pewni zwycięstwa. Długie salwy z cekaemów powstrzymują ich marsz. 56 hitlerowskich żołdaków zostaje skoszonych seria cekaemu. Oni nie wędzą już do Zambrowa. Przychodzą posiłki. Dwaj bohaterzy, nieznanymi żołnierzami, powstrzymują a-municyj — gina.

Lotnictwo hitlerowskie wali bomby na bezbronne miasta: Białystok, Wysokie Mazowieckie, Zambrow. 21 dywizja pancerna ze składu korpusu Guderiana naciera na Zambrow. Miasto dostaje się w ręce nieprzyjaciela. Znad Biebrzy, znad Narwi, spod Łonży Niemcy pędzą do Zambrowa długie kolumny polskich jeńców. Plac ćwiczeń 71 pułku piechoty w Zambrowie (miejsce gdzie obecnie wznoszą się mury kombinatu włókienniczego) zapełnia się tysiącami jeńców. Są tu żołnierze i oficerowie z 33, 71 i 18 pułku piechoty oraz innych pułków. Plac nie ma zabudowań. Jeńców trzyma się pod łufami cekaemów, pod gołym niebem, na ziemi, bez żywności, wody, bez opieki nad rannymi.



Wrzesień 1939 roku. Plac przy koszarach 71 pułku piechoty na który spędzano polskich jeńców i tu z 13 na 14 września dokonano opisanej w artykule zbrodni.

13 września liczba jeńców spędzonych na ten plac wzrasta do czterech tysięcy. Wokół placu stoją samochoły, na nich reflektory i cekaemy. Poza kordonem strażnicy wozy polskiego taboru, setki koni. Wieczorem 13 września megafony powtarzają niemiecki rozkaz: — Z chwilą zapadnięcia zmroku wszyscy spędzeni na plac muszą ułożyć się na ziemi. Kto w nocy wstanie — będzie bez ostrzeżenia zastrzelony!

Nad placem, nad tysiącami bezbronnymi ludźmi zawisła groźba. Zapadła noc i wleka...

ALEKSANDER SMETEK Z ZAMBROWA — WSPOMIENIA: — Bomby zburzyły i spa-

liły część Zambrowa, a w tym i mój dom. Ukryłem się z rodziną u sąsiada. Nasi wycofali się z miasta. Wpadli oni. Każdego z mężczyzn, kogo ujęto w Zambrowie, popędzono pod łufami automatów do kościoła, który szybko napełnił się aresztowanymi ludźmi i polskimi jeńcami. Ludzie, jak to w takich chwilach grozy mają we zwyczaju — modlili się głośno. Przekleństwo żołdaków, żeby w kościele była cisza — nie skutkowało. Wpadło kilku do wnętrza kościoła i w zbity, rozmodlony tłum puścił kilka serii z broni automatycznej. Krzyk, jęki rannych, wielu zabitych. Potem wypędzono nas z kościoła, dołączono nowe grupy ludności cywilnej i wypędzono na plac koszarowy.

Byli tam tysiące żołnierzy, oficerów, księży, chłopów z okolicznych wsi, mieszkających w Zambrowie. Nic do jedzenia, brak wody, terror. Wieczorem 13 września uświadczam, że ma coś się zanosi, bo coraz więcej żołdaków przychodziło na plac, wygrażali nam, bezbronnym, nairywały się z nas i mówili, żeby wybieć wszystkich, bo co Polak, to i urog.

Wydano rozkaz paść na ziemię i leżeć do rana. Leżałem na ziemi i patrzyłem, jak co chwila reflektory obmacują nas, jak cekaemy szczerzą łufy i jak wokół placu, niczym zgłębione wilki, uloczą się gromady żołdaków. Mogło tak być już przed północą, gdy na plac, na leżących pokotem ludzi, wpadły konie z polskiego taboru. Z wozami, w uprzęży, trapiące leżących, rwały po placu. Zrywaliśmy się z ziemi, by nie zostać stratomowanymi. I wtedy zabłysły wokół placu wszystkie reflektory i ogień bluznęły w plac, w tysiące spędzonych tam ludzi — cekaemy.

W rzesień 1939 roku nie byłem ani żołnierzem, ani nie należałem do niczego. Byłem mieszkańcem miasta, tak jak wielu. Zombardowali Zambrow, wyparli nasze wojsko i wstąpili do miasta. Zatrzymali mnie na ulicy i wtedy zatrzymali wielu innych. Kolbami zapędzili nas do magazynu. Szybko napełniono go aresztowanymi. Obrzucono nas obelgami, bito, szycano, groźąc rozstrzelaniem. Za co? Chyba tylko za to, że byliśmy Polakami. Noc minęła spokojnie. Nadszedł dzień. Przypędzono Siedzieliwielu aresztowanych. Siedzieliśmy, czekamy, nieświadomi swego losu. Naraz kilku żołdaków zagłębiono do wnętrza, rozdzielił się jakimś szatańskim chichotem, cofnęli się byskawicznie i wtedy przez drzwi i okna rzucono na nas granaty.

Huk ognia, lecący tynek i ludzkie ciała, krzyk. Szarpnęło mna, rzuciło na ziemię, z rozzerwanej ręki bluzniana krew. Oprzytomiałem. Zylem. Obok leżeli rozzerwani granatami: Banasik, Leśniewski, Paciorek, Wiśniewski i inni, których nazwisk nie pamiętam. Żołdacy hitlerowscy rozpartawili się z nami, odeszli od spichrza. Kto był żywa — uciekał...

Tyle mówią fakty historyczne i żyjący świadkowie masakry jeńców polskich i ludności cywilnej przez "rycerski" Wehrmacht w Zambrowie. Zbrodnie gloryfikowanego na zachodzie Wehrmachtu (obecnie odrodzonego w ramach NATO), których dokonał na Białostocczyźnie, można by tu mnożyć bez końca. Sądzę, że opisana powyżej jest aż nadto tragiczna historia, przypominająca tragiczne dni września i sylwetki tych, którzy chcieli od nowa wprowadzić "nowy ład" w Europie. Ale od września minęło 23 lata i wiele, wiele się zmieniło na świecie.

Zabito wówczas ponad 200 ludzi. Po kilku dniach wielu rannych zmarło. Ale na tym nie kończy się zbrodnie Wehrmachtu dokonane w Zambrowie.

Stał w tym mieście, przy ul. Ciecierskiej, magazyn zbożowy. Tu właśnie odbył się drugi akt tego, co zapoczątkowano na placu koszarowym.

## BERNARD GLINKOWSKI WSPOMNIENIA:

— Chłopcem byłem jeszcze, ale pamiętam tragiczny wrzesień i to, co wydarzyło się wówczas w moim mieście. Utkwił mi w pamięci taki obrazek. Miasto już było zajęte. Szosami wiodącymi do Zambrowa pędzili na motocyklach żołdacy Wehrmachtu, a przed nimi z rękami podniesionymi w górę, biegli chłopcy aresztowani z okolicznych wsi. Gdy padali ze zmęczenia, bito ich kolbami karabinów i pędzono dalej. Do tego właśnie spichrza zbożowego. Ujętych mężczyzn na ulicy także wypędzono tam. Podkradłem się bliżej spichrza. Widzę szwabów pilnujących budynku, nairywiających się z aresztowanych i widzę, jak wycimują zaa pasa granaty takie na trzonkach, podchodzą do drzwi i okien i rzucają je do wnętrza. Słyszę oguszający huk...

## JOZEF KRAJEWSKI WSPOMNIENIA:

— Jestem z dzielnicy Na-górki w Zambrowie. We



ALEKSANDER SMETEK (z prawej) wspomina: — I wtedy zabłysły wokół placu wszystkie reflektory i ogień bluznęły w plac, w tysiące spędzonych tam ludzi — cekaemy...

wrzesień 1939 roku nie byłem ani żołnierzem, ani nie należałem do niczego. Byłem mieszkańcem miasta, tak jak wielu. Zombardowali Zambrow, wyparli nasze wojsko i wstąpili do miasta. Zatrzymali mnie na ulicy i wtedy zatrzymali wielu innych. Kolbami zapędzili nas do magazynu. Szybko napełniono go aresztowanymi. Obrzucono nas obelgami, bito, szycano, groźąc rozstrzelaniem. Za co? Chyba tylko za to, że byliśmy Polakami. Noc minęła spokojnie. Nadszedł dzień. Przypędzono Siedzieliwielu aresztowanych. Siedzieliśmy, czekamy, nieświadomi swego losu. Naraz kilku żołdaków zagłębiono do wnętrza, rozdzielił się jakimś szatańskim chichotem, cofnęli się byskawicznie i wtedy przez drzwi i okna rzucono na nas granaty.

Huk ognia, lecący tynek i ludzkie ciała, krzyk. Szarpnęło mna, rzuciło na ziemię, z rozzerwanej ręki bluzniana krew. Oprzytomiałem. Zylem. Obok leżeli rozrywani granatami: Banasik, Leśniewski, Paciorek, Wiśniewski i inni, których nazwisk nie pamiętam. Żołdacy hitlerowscy rozpartawili się z nami, odeszli od spichrza. Kto był żywa — uciekał...

Tyle mówią fakty historyczne i żyjący świadkowie masakry jeńców polskich i ludności cywilnej przez "rycerski" Wehrmacht w Zambrowie. Zbrodnie gloryfikowanego na zachodzie Wehrmachtu (obecnie odrodzonego w ramach NATO), których dokonał na Białostocczyźnie, można by tu mnożyć bez końca. Sądzę, że opisana powyżej jest aż nadto tragiczna historia, przypominająca tragiczne dni września i sylwetki tych, którzy chcieli od nowa wprowadzić "nowy ład" w Europie. Ale od września minęło 23 lata i wiele, wiele się zmieniło na świecie.

# Kryteria IDEOWEJ ROBOTY

W organizacjach i komitetach partyjnych mówi się obecnie dość często o pracy ideowo-politycznej, albo skrótowo — propagandzie. Zainteresowanie tą tematyką wynika częściowo z pomyślnych ocen ubiegłego roku szkolenia partyjnego oraz z jeszcze pomyślniejszych o mierzeń na rok bieżący. Obecne rozmowy i dyskusje o propagandzie mają też powód zasadniczy: istnieje, wcale nie odgórnie narzucona, potrzeba wszechstronnej oceny wartości ideowo-politycznego oddziaływania na społeczeństwo przy pomocy różnorodnych metod propagandy.

Nie wynika z tego bynajmniej, że dotychczas ocen takich nie prowadzono. Było ich sporo, ale — zdaniem nie tylko moim — większość traciła sprawozdawczą powierzchownością. Ot, po prostu kryteria oceny działalności propagandowej sprawozdaliśmy (i sprawozdawcy) do efektów ilościowych — liczbę wygłoszonych odczytów, seminariów, dyskusji, liczbę zorganizowanych kursów i ich uczestników. Podejmowane niekiedy oceny jakościowe obracały się najczęściej również w kręgu tych samych zagadnień ilościowych. Szukaliśmy więc odpowiedzi na pytanie: czy odczyt był dobry, interesujący i jaką wywołał dyskusję; czy wreszcie dyskusjanci wykazali jakiś stopień wiedzy i zaangażowania ideowego. Dobrze i te noty wystawiane na tej podstawie propagandzie, obejmowały zatem sferę zagadnień teoretycznych, oderwanych od wielkich i małych konkretnych naszego życia.

Nie trzeba chyba negować potrzeby i słuszności takich ocen działalności propagandowej. Trzeba jednak wskazać na ich niewystarczalność i jednostronność. Jakże bowiem wnioski można wyciągnąć z ilościowej oceny naszej partyjnej pracy ideowo-politycznej? — Chyba tylko te, że jeżeli człowiek, jakaś grupa społeczna czy środowisko — w rezultacie określonych zabiegów agitacyjnych — osiągnęło pewien zasób wiedzy teoretycznej. Gdyby, w związku z tym, zadania propagandy partyjnej ograniczyć do samego oświecania społeczeństwa, to można by się takimi wnioskami zadowolić. Rzecz jednak w tym, że zadaniem partii nie jest wychowywanie laickich "aniolów" trawiących życie wyłącznie w ideowej czystości, bezgrzesznych ramoli kontemplujących sprawy naszego świata w gabinetowym zaciszu, w oderwaniu od konfliktów dnia codziennego.

W określeniu pozytywnych zadań ideowo-wychowawczych naszej partii, nie musimy sięgać do własnych definicji, skoro mam pod ręką dokument tak wielkiej wagi, jak uchwały XXII Zjazdu KPZR.

"W postępowaniu każdego człowieka — mówił na Zjeździe tow. Chruszczow — w działalności każdego kolektywu, wszystkich organizacji i instytucji idee komunistyczne powinny się organicznie łączyć z komunistycznymi czynami". I dalej: "Podstawą wychowania komunistycznego, wszechstronnego rozwoju jednostki jest twórcza praca".

Słowa te całkiem jasno określają zadania wychowawcze, a więc propagandowe partii. I nie ma w tej dziedzinie żadnej specyfiki, poza etapami historycznymi, która uzasadniałaby jakąkolwiek odrębność polską od radziecką. Zresztą treści pracy ideowo-wychowawczej nie mogą warunkować różnice w etapach historycznego rozwoju, lecz cel ostateczny, którym jest budowa społeczeństwa komunistycznego.

Jeśli więc podstawą wychowania komunistycznego jest twórcza praca, to praktyczną funkcją propagandy musi być wytworzenie i utrwalenie ideowych bodźców zachęcających do działalności twórczej i produkcyjnej. Te ideowe bodźce należałyby chyba traktować na równi z innymi, np. ekonomicznymi bodźcami, określającymi stosunek człowieka do pracy i własności prywatnej. Nie jest przecież sprawą obojętną to, czy ktoś pracuje dobrze i aktywnie tylko z chęć osiągnięcia wyższej zapłaty, czy też również z pobudek moralnych, z wewnętrznego przekonania i wiedzy, że taka praca potrzebna jest jemu i całemu społeczeństwu. Oto istotą sprawy komunistycznego wychowania, "którego najważniejszym zadaniem jest utwierdzenie każdego w świadomości, że człowiek nie może żyć bez pracy, bez wytworzenia środków do życia."

pozostałe więc sprawa oceny efektów działalności propagandowej, ideowo-wychowawczej, których należy szukać w sferze stosunków produkcyjnych i społecznych. Schemat takiej oceny wienien chyba wyglądać tak: nie ten jest dobrym człowiekiem, towarzyszem kto wyłącznie posiadał konkretną wiedzę, lecz ten, kto cały zasób zdobytej wiedzy wykorzystuje w codziennej pracy i działalności, kto zmienia, ulepsza otaczającą go rzeczywistość. Wobec tego kryteria oceny działalności propagandowej winny być niemal kryteriami ekonomicznymi. Jakościowa ocena nieprzewodzonego szkolenia winna więc zawierać sumę danych dotyczących, na przykład, ilości i jakości przeprowadzonych zajęć szkoleniowych oraz materialnych efektów takiego szkolenia, obejmujących procentowy wzrost produkcji, oszczędności, postęp techniczny itd.

Ciekawie byłoby na przykład sprawdzenie dzisiejszego stanu wychowania naszego, białostockiego społeczeństwa przy pomocy kilku pesunów administracyjno-gospodarskich. Ot, choćby wprowadzenie, na próbę, przejazdów autobusami bez konduktora. Byłoby to sprawdzianem zwiększonej uczciwości podróżnych. Jeśli próba by się powiodła, można by mówić o jakimś osiągnięciu wychowawczym, przynajmniej w tej jednej dziedzinie. Podobne eksperymenty, będące ludzką uczciwością, można by też przeprowadzić w różnych zakładach pracy, gdzie zdarzają się tzw. "złote materiały" czy surowców.

Podajmy, że tego rodzaju akcje mogłyby mieć dorozwój, poznawczy cel, pozwalający na wyciągnięcie pewnych wniosków. Nie to jest jednak najważniejszą sprawą decydującą jest wykorzystanie wszystkich form politycznego wychowania do kształtowania nie tylko poglądów, ale też i postaw współczesnych ludzi, którzy przecież będą w komunizmie i z dobrodziejstw tego ustroju będą korzystali.

Uświadomienie sobie tak ogromnej roli działalności propagandowej, co zresztą w wielu wypadkach jest już zjawiskiem dokonanym, można nazwać pierwszym krokiem warunkującym prawidłowość podejmowanych prac, a także ich skuteczność.

W. LOZINSKI

\*) z referatu N. S. Chruszczowa, wygłoszonego na XXII Zjeździe KPZR.



# ODESKIE SPOTKANIA

Nie ma co ukrywać — mieszkańcy Odessy lubią się przechwalać. A więc przede wszystkim tym, że ich miasto należy do najpiękniejszych w Związku Radzieckim. I tak kreślą było dawniej. Bo ktoś ze sławnych ludzi nie przebywał w Odessie i ktoś ze sławnych ludzi nie zachwycał się nią? A w ilu powieściach, wierszach, na ilu obrazach artyści utrwalił niezaprzeczalny urok miasta bezwystydnych platów?

Jeden z kolegów w „Czarnomorskiej Komuny” (byłem gościem w redakcji tej gazety) długo wyciągał z biblioteczki powieści, tomiki poezji i czytał mi to wszystko, co o Odessie napisali oniś wielcy pisarze. Znalazł się wśród nich autor „Ludzkiej Komedii” — Honoriusz Balzac. Cóż mogło łączyć — pytają czytelnicy — ojca Goriot z Odessą? Czyż ten człowiek interesu mógł być czuły na piękno miasta, zaprojektowanego przez admirała Deribasa?

Nie, ojciec Goriot tęsknił za Odessą dlatego, że nieźle zarobił tam na... zbożu. Prawda, czasy się zmieniały, ale Odessa nie straciła od tamtych czasów na swoim znaczeniu handlowym. Dzisiaj również posiada ważne znaczenie jako miasto portowe. Zawijają do niej statki niemal wszystkich armatorów świata.

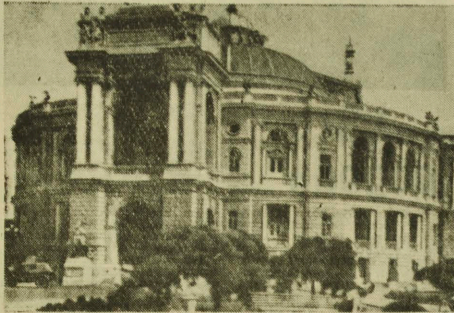
Doszło do tego, że stary port odesski nie mógł już podać w przyjmowaniu wszystkich statków, które chciały do niego zawinąć. I dlatego w roku 1958 przystąpiono do budowy drugiego, nowoczesnego portu. Tuż obok niego powstaje zupełnie nowe miasto, miasto — sputnik Odessy, nazywające się Ilłowik. Za kilka lat zamieszka w nim blisko 100 tysięcy mieszkańców.

Wracamy jednak do samej Odessy. Przynam się, że nie wiem, o czym mam wam właściwie opowiadać. Odessa koniecznie trzeba zobaczyć, poodczytać odeskim powieźm, zaprzyjaźnić się z mieszkańcami (co jest bardzo łatwe). Ale trudno, postaram się przynajmniej w telegraficznym skrócie zrelacjonować to, co widziałem. Ta moja relacja podobna będzie do streszczenia przez szubaka wiersza lirycznego.

Powtarzam się, ale trudno. Odessa to piękne, zabytkowe, o nieprzemijającej wspólnie architektury budo-

wle (Teatr Baletu i Opery, Bank, Pałac Woroncowa, Pałac Dumy, Hotel „Krasnaja” i wiele wiele innych) oraz mnóstwo zieleni. Każda, nawet najmniejsza ulica obsadzona jest drzewami, które nie znają, co to takiego wstyd, a nazywają się platany. Dlaczego bezwystydne? Dlatego po prostu, że nie posiadają... kory.

Platany, kasztany, akacje spełniają jednak ważną rolę utylitarną: chronią ludzi przed skwarem południowego słońca. Podobnie jak w innych miastach radzieckich i tutaj można zaobserwować lubowanie się w zieleni. Pamiętają o tym komsolocy, aktywiści partyjni,



radni. Mieszkańcy Odessy zasadzili już drzewa na powierzchni przeszło ośmiu tysięcy hektarów. Imponująca cyfra!

Odessa liczy obecnie ponad siedemset tysięcy mieszkańców. Ta statystyka jest jednak latem już nieaktualna. Co roku do Odessy, okolicznych kurortów (ponad siedemdziesiąt) przyjeżdżają tysiące wczasowiczów, kuracjuszy, turystów. Czy jest jakiś problem z wyżywieniem ogromnej ilości turystów? Byłem w pełni sezonu w Odessie i nie podobno nie zauważyłem.

Interesowałem się tym, jak sobie radzi stare doświadczone miasto z tym, aby przyciągnąć do siebie jak największe rzesze turystów, zarówno krajowych, jak również i zagranicznych. Moje spostrzeżenia moje (zresztą powierzchowne — w Odessie byłem tylko 3 dni) przysądza się ojcom takich miast jak Augustów, Elk, Olecko, Góldap? Prawda, my stawiamy pierwsze kroki, oni już zaliczają je do rutynowych „handlarzy

krajobrazem”, ale coż szkodzi skorzystać z cudzych doświadczeń?

Przed wszystkim widzi się w każdym mieście, a w Odessie szczególnie to, że dostojnie na każdym kroku gości może otrzymać interesujące go informacje. A więc: przewodniki (wydane w kilku językach), kolorowe, ilustrowane składanki i inne wydawnictwa rekomendujące wszystkie, co warto obejrzeć w mieście i okolicy (dokładne adresy, numery telefonów, jak dojechać itp.). Ponadto każdy mieszkaniec to prawdziwa „encyklopedia”. Ileż razy przygodny znajomy nie tylko pokazywał mi jakiś dom, którego

szukałem, ale nie omisszał poinformować o tym, kiedy został zbudowany, przez kogo, w jakim stylu.

Jak z wyżywieniem turystów? Przyjeżdża ich co roku do Odessy tysiące. Ojcowie miasta pomyśleli o tym, aby szybko i bez kolejki wszystkich wyżywić. Dlatego też postawili na samoobsługę. Przynam się, że nie jadłem obiadu w restauracji, ale tylko w stolówkach. Dlaczego? Dlatego po prostu, że można tam zjeść smacznie, tanio i szybko.

W Odessie pełno jest barów samoobsługowych. Latem nad brzegami Morza Czarnego urządziła się małe kawiarenki i bary (bez wódki!). Można je nazwać również restauracjami pod parasolami. Cóż za przytulne, czyste, uroczne lokale gastronomiczne! Za jedną „restauracyjkę” pod „parasolami” dałbym nawet dziesięć białostockich „Cristali”!

Kilka słów o kawiarniach. W Odessie jest bardzo dużo, może najwięcej w porównaniu z innymi miastami ra-

dzieckimi, kawiarni. I wszystkie — rentowne. Kawiarnie odesskie różnią się jednak od naszych kafejek. Nie widziałem, aby przy jakimś stoliku ktoś siedział przy małej czarnej dwie, cztery godziny. Do kawiarni wpada się na kilka minut, aby wypić małą kawkę lub herbatę, zjeść „blinczyka”, sałatkę z pomidorów, kotlet, smażoną rybę lub zupełnie pomidorowa.

Wiem, że w tym miejscu się uśmiechniecie. Cóż to za kawiarnie? Czym różnią się od barów? No cóż, co kraj to obyczaj. Chociaż, moim zdaniem, lepiej już w kawiarni sprzedawać kotlety czy sałatkę z pomidorów niż wyrównywać straty wódką (jak u nas to się często praktykuje). Oczywiście, są również i takie kawiarnie, w których można tylko napić się kawy, ale tych spotyka się mało.

Ojcowie miasta nie idą na urządzanie jak największej ilości luksusowych restauracji (choć i takie znajdują się w Odessie). Postarali się jednak o to, aby turyści mogli szybko, tanio i smacznie zjeść posiłek w skromnej, ale aż pedantycznie czystej jadłodajni pod parasolami, czy skromnej kafejce. Dlatego też do pomyslenia są Augustowskie „skandale wyżywieniowe”, sławne już na cały kraj.

Przez okrajki rok bez większych trudności można kupić w Odessie warzywa i owoce. I tanio. Okoliczne kolchozy i sowchozy wiele uwagi poświęcają uprawie pomidorów, cebuli, arbużów, dyni, jabłek, gruszek, winnej latorośli. Sowiecie to im się opłaca. Odwiedziłem na przykład kolchoz w Czernomorze (można dojechać do niego z Odessy tramwajem). Dowiedziałem się, że na owoce kolchoźnicy zarabiają krociowe sumy. Osiągają co roku takie dochody, że obecnie można już wypłacić kolchoźnikom wynagrodzenie (w pieniądzu) pod koniec każdego miesiąca.

I chyba nie z reklamy nie zawiera tytuł przewodnika, wydanego w pięknej szacie graficznej, na pięknym papierze, który brzmi: ODESSA MÓWI: WITAJCIE!

Bo to precudne miasto i jego niezwykle sympatyczni mieszkańcy z dawien dawna serdecznie przyjmują gości. Dzisiaj oferują im nie tylko zboże, na którym ojciec Goriot chciał zrobić jeszcze jeden interes, ale przede wszystkim — krajobraz. A zarabiają nie gorzej, niż ojciec Goriot na pszenicy i jęczmieniu.

STANISŁAW SWIERAD

## MÓWIĄ PRZEDSTAWIAJĄ...

### Podróż po Polsce

Co prawda nie przeprowadza się u nas ankiet na temat: artykuł tygodnia. Sekoda. Tym bardziej, że artykuł wstąpił w prasie codziennej zatraca swój charakter i czasem szary człowiek nie wie, jaki w danej chwili jest najważniejszy problem. Ale to tylko na marginesie. Przypuszczam jednak, że mielibyśmy odpowiedzieć we wspomnianej ankiecie. W tym tygodniu niewątpliwie dałoby się jednoznacznie odpowiedzieć: artykuł Władysława Bienkowskiego pt. „Podróż po Polsce”, zamieszczony w ostatnim numerze „Przeglądu Kulturalnego”.

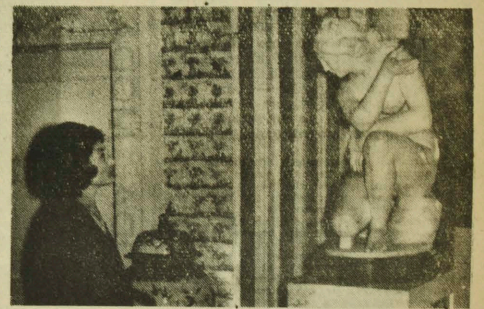
Podobnie jak większość rodaków autor często wybiera się w różne wojaże po rodzinnym kraju i cóż on widzi? Jak wyglądają nasze małe miasta oraz wioski? Spostrzeżenia nie mogą nastrojać optymistycznie. Przecież nie jest żadną tajemnicą, że obraz miasteczek polskich dobitnie wykazuje, iż budujemy jeszcze za mało, bezwzględnie za mało, i nie tutaj nie pomogą różne akcje w rodzaju sadzenia kilkunastu drzew, urządzaniu kilku kwietników, naprawieniu ulic i dróg (choć i tym należy się chwalić).

„...czy nie stać nas na silniejsze tempo budownictwa? — zapytuje Bienkowski i dodaje. — A jeśli nie stać, to czemu stać na to innych, którzy nie uchodzą za zbyt bogatych czy technicznie zaawansowanych? Oczywiście odpowiedź na te pytania mogłoby udzielić tylko wybitny specjalista i to chyba po przeprowadzeniu głębszej analizy zagadnienia”.

Bienkowski odwołuje się do rocznika statystycznego, który okazuje się dla nas srogim „publicystą”. Okazuje się mianowicie, że w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi w produkcji podstawowych materiałów budowlanych (dachowca, cement i cegła) znajdujemy się na ostatnich miejscach. Najgorzej jest bodaj z zabezpieczeniem wsi w potrzebnej ilości materiałów budowlanych, a właśnie na wsi i małych miasteczkach obserwujemy wielki pęd do budownictwa, którego nie można szczerze hamować.

Trudno nie zgodzić się z Bienkowskim, gdy pisze: „W gruncie rzeczy nie bardzo wiemy, jaka powinna być ilość, jaka jakość tego, co powinniśmy wsi sprzedać, jaka powinna być cena, a również i forma tych transakcji — tych problemów ekonomicznych teoria ani gospodarcza praktyka, niestety, nie opracowała”.

Artykuł W. Bienkowskiego zawiera szereg stwierdzeń i postulatów, które niewątpliwie wywołają żywą dyskusję nie tylko na łamach „Przeglądu Kulturalnego”, ale również w innych pismach. (5)



W Łazienkach (Warszawa) otwarto dla zwiedzających wszystkie sale pałacowe na parterze. — Gabinet Portretowy, Sala Salomona, Galerie Obrazów, Kaplicę Królewską i Przedpokój. CAF — fot. Szyperko

## Przegląd 6 lat naszej architektury

Regionalny Przegląd Projektów, otwarty 16 września br. w sali łącznikowej związków zawodowych, jest odpowiednikiem takich samych przeglądów, organizowanych staraniem Stowarzyszenia Architektów Polskich we wszystkich miastach wojewódzkich w kraju.

Zadaniem tego przeglądu jest dostarczenie społeczeństwu bezpośredniej informacji o zasięgu i zakresie inwestycji na terenie województwa oraz wciągnięcie najszerszych kręgów ludności do współuczestnictwa w ich realizacji — poprzez ocenę i krytykę. Drugim zadaniem przeglądów jest podsumowanie dorobku architektów i inżynierów w ostatnich kilku latach oraz wymiana doświadczeń i poglądów w dyskusji środowisk fachowych.

Spełnienie powyższych zadań stworzy przesłanki do dalszych wysiłków nad podnoszeniem jakości projektów w zakresie wartości użytkowych, technicznych, ekonomicznych i plastycznych. Ponadto przeglądy regionalne projektów, organizowane od początku roku, stanowiąc będą wstępną ich eliminacją do nagród państwowych.

Sześciopięć ram przestrzennych tegoroczne pokazy pozwoliła wystawić tylko niektóre z wykonanych w ostatnich dwóch latach obiektów oraz tylko część z tych, które są lub będą realizowane w następnych latach. Mimo to organizatorom przeglądu udało się zilustrować w sposób wyraźny wielkość i wszechstronność działalności inwestycyjnej, mającej na celu zabezpieczenie wszystkich potrzeb naszego województwa: poczynając od budownictwa mieszkaniowego, poprzez szkoły, szpitale, zakłady pracy, usługi handlowe i społeczne, do obiektów

użyteczności publicznej, sportowych, wycieczkowych i rozrywkowych.

Barwnie i przejrzysto eksponowane opracowania planistyczne Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej dają obraz głębszych przekształceń w układzie naszych miast, wsi i osiedli. Zapewnienie prawidłowej zabudowy mieszkaniowej idzie w parze z wyznaczeniem terenów przemysłowych i składowych oraz z lokalizacją wszystkich, potrzebnych miastu usług. Przepiękne warunki krajobrazowe Augustowa, Olecka i Rajgródu, wykorzystuje się dla dobra tych miast i dla podniesienia ich rangi do miejscowości turystycznych.

Ogromne znaczenie nie tylko dla mieszkańców wsi, lecz i dla mieszkańców miast ma właściwy i prawidłowy, współczesny rozwój budownictwa na wsi. Przedstawione projekty zagospodarowania wsi, budynków mieszkalnych i inwentarskich oraz budynków usługowo-handlowych, wyrażają dążenie do poprawy i uwspółcześnienia warunków pracy i życia rolników. Opinia najbardziej w tym zainteresowanych mieszkańców wsi pomogłaby wiele nie tylko w projektowaniu, lecz również w realizacji budownictwa na wsi.

Kilka projektów osiedli miejskich daje przykład kształtowania różnego typu zabudowy mieszkaniowej w naszym mieście. Już realizowane osiedle Antoniuł oraz podjęta budowa osiedla Centrum Białegostoku, wyrażają wszystkie cechy kształtowania wielkiego, nowoczesnego miasta. W zestawieniu z nimi — osiedla budownictwa jednorodzinne, np. projekt dzielnicy Wygoda, przedstawiają zupełnie inne problemy układu przestrzennego oraz inne problemy ekonomiczne. Opinie obecnych i przyszłych mie-

szkańców tych osiedli będą cennym przykładem do szukania najlepszych i najekonomiczniejszych rozwiązań.

W planowaniu naszych miast i osiedli przykładamy dużą wagę do lokalizacji zakładów przemysłowych, będących jednym z najważniejszych czynników rozwoju miasta i pracy jego mieszkańców. Spośród wielu inwestycji przemysłowych Białegostoku, na pokazie przedstawiono projekty najbardziej charakterystyczne i najnowsze: między innymi Zakłady Mięsne i Gazownie Miejskie. Łącznie z istniejącymi Białostockimi Zakładami Przemysłu Bawełnianego „Fasty” oraz podejmowaną na Białostoku budową olbrzymiej Fabryki Ciężkiej Aparatury Chemicznej, tzw. „Bachemy” — obiekty te obrazują olbrzymi zasięg głębockich zmian w strukturze życia naszego miasta i województwa.

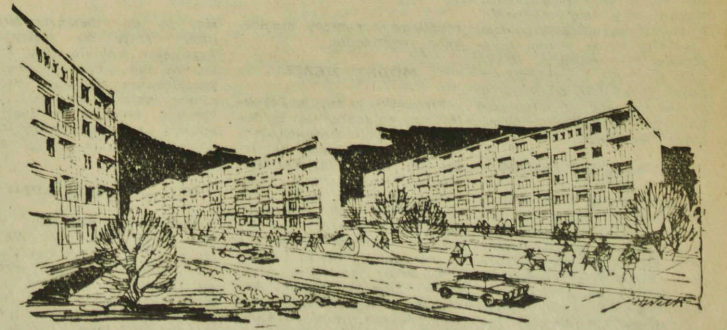
Spośród wielu przedstawionych projektów, wyróżnić trzeba bardzo skromnie podany, lecz niewątpliwie dla wszystkich mieszkańców Białegostoku sensoryjny w swej treści — projekt „tymczasowego przystanku PKP” po drugiej stronie torów kolej-

wych. Pawilon ten łącznie z tunelowym przejściem pod torami do starego dworca, jest pierwszym, lecz bardzo wymownym krokiem w kierunku realizacji naszego projektu — marzenia: nowego dworca PKP po wschodniej stronie torów.

W halu Domu Związków Zawodowych, przed wejściem do sali pokazu, ustawiono planse, które są jakby symbolem budownictwa Białostockiego. Mapa województwa z wykazem miejscowości, objętych działalnością inwestycyjną oraz trzy mapy Białegostoku: Rok 1944 z 88.000 mieszkańców, rok 1960 — notujący już 121.000 i rok 1980 — przewidyujący 220.000 mieszkańców. Niektórzy śmiały urbanisci i ekonomiści wróżą naszemu miastu w perspektywie rozwój do półmilionowej stolicy województwa.

Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają śmiało najpiękniejsze plany, jednak warunkiem ich spełnienia jest bezwzględna, prawidłowa ekonomiczna realizacja planów bieżących oraz współdziałanie w niej całego społeczeństwa.

Mgr inż. WALERIAN BIELECKI  
Główny architekt województwa









Wytnij — zachowaj Wytnij — zachowaj Wytnij — zachowaj

# ROZKŁAD JAZDY PKP stacji BIAŁYSTOK - Centralny

ważny od dnia 30 września 1962 r.

Przyjazd	Kierunek	Odjazd
0,38, 3,15, 12,40, 16,37, 20,24p	WARSZAWA WIL.	2,36, 4,38, 6,44p, 12,36, 15,06
13,25p	WARSZAWA WSCH.	16,49p
0,38, 3,15, 8,23, 12,40, 16,37	TEUSZCZ	2,36, 4,38, 8,45, 12,36, 15,06
13,25p	TEUSZCZ	19,28
0,38, 3,15, 7,22a, 8,23, 12,40, 13,25p, 16,37, 20,24p	MALKINIA	2,36, 4,38, 6,44p, 8,45, 12,36, 15,06, 15,47a, 16,49p, 19,28
0,38, 3,15, 6,01a, 6,57, 7,22a, 8,23, 10,12c, 11,20, 12,40, 14,03g, 14,52, 16,04a, 16,37, 18,22, 20,24p, 20,56, 23,12c, 23,58	LAPY	2,36, 4,38, 5,45, 6,44p, 7,03, 8,45, 10,55, 12,36, 13,29, 13,42a, 15,06, 15,47a, 17,37, 19,28, 21,46, 22,44
2,16, 14,46	AUGUSTÓW	0,58, 13,10
—	GÓLDAP	3,43
2,16, 6,10, 7,10a, 8,25p, 10,46, 14,46, 18,43, 22,39	ELK	0,58, 3,43, 9,10, 13,10, 15,31a, 17,06, 19,15p, 21,01
0,44d, 6,10, 6,41a, 7,10a, 7,21a, 10,46, 12,58g, 14,46, 16,10a, 18,43, 22,38	BIAŁYSTOK - BACIECZKI	3,43, 5,15a, 6,18a, 9,10, 11,06g, 13,10, 14,28a, 15,31a, 17,06, 21,01, 23,36g
0,44d, 2,16, 6,10, 6,41a, 7,10a, 7,21a, 8,11a, 10,46, 12,58g, 13,37b, 14,46, 15,17a, 16,10a, 18,43, 21,25a, 22,38	BIAŁYSTOK-STAROSIELECE	0,58, 3,43, 5,15a, 6,18a, 7,34a, 9,10, 11,06a, 13,10, 14,28a, 15,31a, 17,06, 20,30a, 21,01, 23,36g
8,25p	POZNAŃ p/ELK	19,15p
6,10	GDAŃSK p/ELK, OLSZTYN	17,06
—	GDYNIA p/ELK, RUCIANE	9,10
6,10	GDYNIA p. OLSZTYN, ELK	—
6,57. OLSZTYN p. OSTROLEKĘ		13,29
6,57, 11,20, 20,56	OSTROLEKA	13,29, 17,37, 22,44
6,10, 8,25p, 18,43, 22,38	OLSZTYN przez ELK	9,10, 17,06, 19,15p
5,55, 14,02h, 20,21	CZEREMCHA	6,46, 15,27h, 21,03
9,59h, 14,02h, 20,21h	BIAŁOWIEŻA	3,51h, 15,27ah, 21,03h,
5,55h, 9,59h, 14,02h, 18,13p, 20,21h	HAJNÓWKA	3,51h, 8,36h, 15,27ah, 16,50h, 21,03h
5,55, 7,22, 9,59, 14,02, 18,13, 20,21	BIELSK-PODLASKI	3,51, 6,46, 8,36, 15,27, 16,50, 21,03
6,13, 7,27, 11,50, 18,30	BIAŁYSTOK FABRYCZNY	3,40, 8,40, 15,37, 21,35
6,13, 7,27, 11,50, 18,30	KRYNKI BIAŁOSTOCKIE	3,40, 8,40, 15,37, 21,35
14,52, 20,56j	ŁÓŻA	7,03, 17,37j
20,21	SIEDLECE	6,46
7,19, 9,44, 16,26, 16,44p, 18,52	KUŹNICA BIAŁOSTOCKA	6,20, 12,47, 13,31p, 15,29, 21,10
5,52, 12,24, 20,53	SIDRA	0,52, 8,47, 17,02
5,52, 7,19, 9,44, 12,24, 16,26, 18,52, 20,53	SOKÓŁKA	0,52, 6,20, 8,47, 12,47, 15,29, 17,02, 21,10
13,25p	BERLIN	16,49p
16,44pk	WILNO	13,31pk

### UWAGI:

- a — kursuje w dni robocze
- b — kursuje w dni robocze oprócz sobót
- c — kursuje oprócz sobót
- d — kursuje w niedziele po sobotach roboczych
- e — kursuje w dni przedświąteczne
- f — kursuje w soboty
- g — przesiedlanie w Bielsku-Podlaskim
- h — przesiedlanie w Świdowie
- i — przesiedlanie w Kudlinie Białostockiej
- j — pociąg pośpieszny

## OGŁOSZENIA DROBNE

**ROZNE**  
Z okazji imienin moc szczerzy życzeń i wiele pomyślności zasylam mgr inż. Michałowi Bałaszowi  
A. Sochor  
Wyskok, który odda ostatnią posługę naszemu Najdroższemu Synowi Wiesławowi Sidorowiczowi — składają serdeczne podziękowanie Rodzice. k 3957-1

**PRACA**  
Potrzebna pomoc domowa. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się: Białystok, Regina — Łapy, Lecznica Zwierząt. k 3995-1  
Potrzebna pomoc domowa do dziecka, Białystok, Aleja 1 Maja 7 m. 2. k 3994-1  
Potrzebna pomoc domowa na stałe (2-letnie dziecko). Białystok, Lipowa 16 m. 59, tel. 54-34. p. 3988-1  
Potrzebna pomoc do dziecka. Zgłaszać się w godz. 14 — 17. Białystok, Świdowska 34 m. 14. k 3989-1

Potrzebna pomoc domowa na wyjazd do Łodzi: Zgłaszać się w dniu 30 września na adres: Białystok, Warszawska 8 m. 3. k 3972-1  
Pomoc domowa potrzebna na stałe. Dr. Czardowski — Białystok, Sukienka na 2a m. 10. Zgłaszać się po godz. 16. k 3985-1  
Potrzebna pomoc do 2-letniego dziecka. Zgłaszać się po godz. 16:45. Białystok, Waryńskiego 42 m. 23. k 3979-1

**LOKALE**  
Małżeństwo poszukuje mieszkania w Białymstoku lub w pobliżu. Może być jednoosobowe. Oferty pisemnie: Biuro Ogłoszeń „3956” k 3956-1

**SPRZEDAŻ**  
Gospodarstwo dobre — 15 hektarów przy mieście, pow. Mogiła — sprzedam lub wydzierżawię. Wymagane: Francuskie Powiaty — Bydgoszcz, Lubelska 10. k 3980-1

Ogrodnictwo na terenie miasta, dzielnica Antoniuk — sprzedam, Czysta 23. k 3983-1  
Samochód „Ford-Zodiak” rok produkcji 61 — pilnie sprzedam, Białystok, ul. Czysta 23. k 3988-1  
Połowe czynnego tartaku w Sokółce — sprzedam, w rozliczeniu przyjmę samochód lub inne propozycje. Wymagane: Wanda Bartoszek — Białystok, Juriewicka 3 (niedziela — cały dzień, tel. 25-95). k 3976-1

„Warszawę” — sprzedam, Białystok, Czysta 23. k 3983-1  
Samochód „Ford-Zodiak” rok produkcji 61 — pilnie sprzedam, Białystok, ul. Czysta 23. k 3988-1  
Połowe czynnego tartaku w Sokółce — sprzedam, w rozliczeniu przyjmę samochód lub inne propozycje. Wymagane: Wanda Bartoszek — Białystok, Juriewicka 3 (niedziela — cały dzień, tel. 25-95). k 3976-1

**Zakłady Pralnicze „FEMINA”**  
przyjmują  
każdą ilość koszul męskich  
do prania w salonie pralniczym „INOX”  
przy ul. Antoniukowskiej nr 11a.  
k 1608-1

**KURKI HODOWLANE** różnych ras  
w cenie 30 zł  
**KOGUTKI** rzeźne  
w cenie 22 zł za 1 kg  
sprzedaje  
**ZAKŁAD WYŁĘGU DROBIU**  
w Białymstoku — Szosa Żółtkowska 14/3  
w Sokółce — ul. Wiosenna 2.  
k 1610-1

**PRZETARGI**  
**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ W BIAŁYMSTOKU** ogłasza przetarg na wykonanie wymiary obróbek blacharskich oraz pokrycia dachowego na budynek hotelu „Cristal” przy ul. Lipowej nr 3. Roboty należy wykonać w dwóch etapach w latach 1962 — 1963. Ze ślepych kosztorysami można zapoznać się szczegółowo w Dyrekcji MPKG, ulica Piłtunowa barak 3, codziennie w godz. 8 — 14.  
Oferty sporządzone zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 31 stycznia 1958 roku (Dz. U. nr 6/58), w zakwalifikowanych kopertach, należy składać w siedzibie Dyrekcji do dnia 10 października 1962 roku.  
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 października 1962 roku o godz. 9.  
Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1603-0

**KOMUNIKAT**  
Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Centralnego Związku Spółdzielców Pracy w Białymstoku zawiadamia P. T. Klientów, że Szkolny Damsko — Męski Zakład Fryzjerski i Warsztat Introligatorski przeniesione zostały z dniem 15 września 1962 roku z ulicy Manifestu Lipowego 27 — do nowego lokalu przy ul. Nowotki 1 (róg Warszawskiej). k 1587-00

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**  
**TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW** na stanowiska kierowników budów, **ELEKTRYKÓW MONTERÓW, POMOCNIKÓW MONTERÓW, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALEFIKOWANYCH, MONTERA SAMOCHODOWEGO** oraz **TRAKTORZYSTĘ** — zatrudni od zaraz Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Białystok — Starosielece.  
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1605-0

**KIEROWNIKA** Działu Ekonomicznego i **RADCE PRAWNEGO** — zatrudni z dniem 1 listopada 1962 roku Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Białymstoku, ul. Czysta 11.  
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1609-0

**TECHNIKA BHP** zatrudni Przedsiębiorstwo Jajezarsko-Drobiańskie w Białymstoku, ul. Choroszańska 31. Wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość zagadnień BHP.  
Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. k 1614-1

Trzech **MONTERÓW-ELEKTRYKÓW** na budownictwie w Fastach i Starosielcach — zatrudni natychmiast **PRE** Elektrykomat. Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.  
Zgłaszać się u kierownika Budowy w Fastach — k 1618-0

**MURARZY, ZBROJARZY, BETONIARZY, CIEŚLI, LASTERKARZY, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, OPERATORÓW SPRZĘTU** oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALEFIKOWANYCH** (mężczyzn powyżej 18 lat) — zatrudni natychmiast z woj. kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego — Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina Kraków — Nowa Huta.  
Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie, Zakwaterowanie w hotelach własnych. Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych.  
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPBHL Kraków — Nowa Huta. Dojazd tramwajem linii nr 5 i 16 (przedostatni przystanek przed Walcownią) lub punkt werbnokowy w hotelach pleszowskiej, baka nr 16. Dojazd tramwajem nr 15. Zgłaszać się z wymeldowaniem na pobyt okresowy. k 1669-00

**150 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALEFIKOWANYCH** zatrudni do wykonywania prac melioracyjnych na terenie pow. malborskiego i ełbskiego — **Rejonowe Kierownictwo Robót Wodne - Melioracyjnych** w Ełblągu, woj. gdańskie.  
Wynagrodzenie w/g cennika robót akordowych. Zakwaterowanie i wyżywienie w stołówkach PGR — zapewnione.  
Robotnicy, którzy wywiążą się z zawartej umowy, otrzymają zwrot kosztów podróży i inne świadczenia w/g obowiązujących przepisów dla robotników zberbowanych.  
Zgłoszenia robotników przyjmują referat zatrudnienia RKRWM w Ełblągu przy ulicy Wojska Polskiego 1, pokój 205 (gmach Prezydium Powiatowej Rady Narodowej). k 1608-1

## DO KADZIS idziemy?

**W BIAŁYMSTOKU**  
**TEATRY**  
Teatr im. A. Węgierki — „Fantazy”, w sobotę — godz. 16 i 19; w niedzielę — godz. 19.  
Teatr Lalek — „Świeraczek” — w sobotę — nieczynny; w niedzielę — „Czarodziejski beben” (sala Kino-Teatru Zb. Zaw., widowiskowo zamknięte).  
**KINA**  
„Pokoju” — w sobotę i niedzielę — „Jadą gościem”; prod. polskiej (od lat 16), dodatek — „Na szosie”; godz. 10,30, 13, 15,30, 17,45 i 20,15.  
„Kronika wielkiej budowy”; prod. polskiej, panoramiczny (od lat 12) godz. 19, 12,15, 16,30 i 18,45.  
„Syrrena” — w sobotę — „Z rak do rak”; prod. francuskiej (od lat 18), dodatek — „Kronika wielkiej budowy”; godz. 10,30, 13, 15,30, 17,45 i 20,15.  
„TTP-Ki” — w sobotę i niedzielę — „Miałem siemem córke”; prod. francuskiej, kolorowy (od lat 18), godz. 16, 19 i 20.  
„Kino-Teatr” Zw. Zaw. — „Wiechra de Bragelone”; prod. francuskiej (od lat 18), dodatek — „A jest ich 459”; w sobotę — godz. 17 i 20; w niedzielę — godz. 20.  
**Kino MO** — w sobotę — „Złamana strzala”; prod. USA (od lat 18), godz. 17 i 19; w niedzielę — „Złamana strzala”; godz. 15, 17 i 19.  
**DK Nowe Miasto** — w sobotę — „Przebudzenie”; prod. czeskiej (od lat 16), godz. 17 i 19; w niedzielę — „Zestaw bajek dla dzieci”; godz. 11; „Złamana strzala”; godz. 15, 17 i 19.  
**DK Nowe Miasto** — w sobotę — „Przebudzenie”; prod. czeskiej (od lat 16), godz. 17 i 19; w niedzielę — „Zestaw bajek dla dzieci”; godz. 11; „Złamana strzala”; godz. 15, 17 i 19.  
**„Kolejarka”** w Starosielcach — „Bestia”; prod. węgierskiej (od lat 16), w sobotę — godz. 17; w niedzielę — godz. 17 i 19, 20.  
„Roma” — „Takić dwóch jak nas trzech”; prod. francuskiej (od lat 18), dodatek — „Czarodziejskie dźwięki”; w sobotę — godz. 16; w niedzielę — godz. 16 i 19.  
**KLUBY**  
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 18 do 22.

**Księgarnia Klubu** czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.  
**W WOJEWÓDZTWIE**  
**KINA**  
„Polonia” w Elku — „Pisa bez mieszkania”  
„Zorza” w Elku — „Orzeł”  
„Dumbo” — w Elku — „Dorodki i dzieci”  
„Baltyk” w Suwałkach — „Alibi nie wystarczy”  
„Szkryty” w Suwałkach — „Czarodziejski kwiat”  
„Millenium” w Łomży — „Mój stary”  
„Zielnik” w Łomży — „Pinochio”  
„Grajewo” — „Wysza zasada”  
„Augustów” — „Jak się młody żenił”  
„Olecko” — „Katastrofa”  
„Góldap” — „Śluby kawalerskie”  
„Bielski” — „Podlaski”  
„Romeo, Julia i ciemność”  
„Siemiatycze” — „Ukryte skarby”  
„Lapy” — „Kłopoty z miłością”  
„Hajnówka” — „Sekretarz Rejonu”  
„Zambrow” — „Spóźnieni przedchodnie”  
„Wasilków” — „Polawiaczki”  
„Czarna Białostocka” — „Fokaj przychodzącemu”  
„Wys. Maz.” — „Tygrysy na pokładzie”  
„Sokolka” — „Niewidomy muzyk”  
„Kołno” — „Wojna i pokój”  
„Jedwabne” — „Na psa urok”  
„Knyusza” — „Alba Rezia”  
„Białki” — „Kwiat na śniegu”  
„Selnj” — „Tu radio Gliwice”  
„Rajgród” — „Cinderella”  
„Dąbrowa” — „Winchester 75”

**W RAZIE WYPADKU**  
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. informacja wojewódzka 89, tel. biura pogotowia 22,22.  
Pogotowie dzielnicowe czynne od godz. 19 do 2. Pogotowie MO — tel. 87.  
Straż Pożarna — tel. 88.  
Apteka nr. 3, ul. Lipowa 45 tel. 43-13.

## Ociekawsze AUDYOCERADYOWE

**SOBOTA**  
**PROGRAM I**  
7,30 Muzyka; 8,50 „Rozmowy na temat prawnie”; 9,50 Popularne melodie; 10,10 „Mówi Technika”; 10,20 Koncert symfoniczny 11. Kapela pod dyr. Muzyka „Na weselo!”; 14,00 „Zagadka literacka”; 16,05 „Przegląd i poglądy”; 17,05 „Sobor nie popularny”; 18,00 „Najciekawszy proces”; 18,05 „Wędrowki muzyczne do kraju”; 21,00 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22,30 Melodie tańeczne.  
**PROGRAM II**  
7,50 Muzyka poranna; 8,00 Audycja dokumentalna o Wojsku Polskim; 8,45 Melodie z całego świata; 10,45 Dwa opowiadania R. Aramianna; 11,00 Poranny koncert chopinowski; 11,30 Muzyka popularna; 15,00 Koncert solistów; 16,30 Dla dzieci; 16,35 Z miazgi ceri w/w województwa; 16,45 Regionalna piosenka miesiąca; 16,50 Sprawy dżw. z inauguracyjnego roku akademickiego na WSI; 17,05 Graja orkiestra taneczna; 19,30 Matysławskowie; 20,00 Muzyka tańeczna; 22,00 „Zespół Dziewiatka”.

**NIEDZIELA**  
**PROGRAM I**  
7,20 Muzyka; 8,15 Muzyka dla wszystkich; 10,00 Dla dzieci; 10,20 Koncert życzeń; 12,20 Na muzycznej pieciolinii”; 13,30 „Rozmowy z posłami”; 13,40 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 14,30 W Jezioranach; 16,20 „Gdzieś na Atlantyku” — słuchoski; 17,09 Transmisja z Sofii między państwowego meczu piłkarskiego Bulgaria — Polska; 18,50 Muzyka tańeczna; 19,05 „Zespół Dziewiatka”; 20,30 Matysławskowie; 21,00 Mikrofon dla wszystkich; 22,30 Gra Orkiestra Tańeczna PR.  
**PROGRAM II**  
7,50 Muzyka poranna; 8,35 Radio-problemy; 8,50 Koncert solistów; 8,50 z cyklu: „Opowiadanie wrednicze”; 10,30 Wybrane nowele; 11,00 Muzyka rozrywkowa; 12,10 Poranne symfoniczne; 13,30 Moskwa i melodia i piosenka; 15,00 Dla dzieci; 16,30 Koncert chopinowski; 19,00 „Samobójcy”; 20,00 Słuchoski; 20,30 Starsze niezapomniane melodie; 21,00 Rewia piosenek; 20,30 Nauze mnie tańca; 22,20 Lokalne wiadomości sportowe; 23,00 Muzyka tańeczna.

**KIEROWNIKA Oddziału Białystok** (punkt skupu), **KONTROLERA** wewnętrznego oraz **PRACOWNIKA** na punkt skupu przywioziny w Zaubudowie — zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska „Witamina”** w Białymstoku, ul. Piłtunowa barak 3.  
Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni. k 1602-1

**RADIOTECHNIKA, ELEKTRYKA-MON-TAŻYSTY**, z wieloletnią praktyką oraz **SFA-WACZA** do spawania elektrycznego i acetylenowego, z książeczką spawacza z praktyką, zatrudni Wojewódzki Zarząd Kin w Białymstoku, ul. Lipowej nr 14.  
Warunki płacy do omówienia na miejscu. k 1602-1



Ze świata filmu



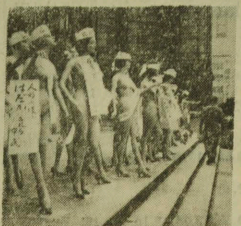
Znana aktorka Jeanne Moreau i jej filmowy partner Claude Mann, niezany dotąd, 23-letni aktor, wystąpił wkrótce w filmie nakręcanym w Nicei.

Niefortunne przedsięwzięcie Imc pana Rocha Sikorskiego, burmistrza bielskiego

Powszechnie jest znana troska rady nas.ey municypalnej a luz szczegolnie Imc Pana Rocha Sikorskiego o zalozenie szkoły w Bielsku, który jest jej pobawiony, jeśli nie liczy szkoły parafialnej. Niestety, władze nie chcą dać zgody na założenie takiej szkoły, która byłaby w Bielsku, trza będzie tedy nadal dziecięcia do Drohiczyna albo i Białegostoku po naukę posyłać. Tymczasem dniego przydziału się rzecz i śmieczna i konieczna zarazem, a z pewnością bardzo pouczająca. Oto pan Roch Sikorski wyprzedził francuzka, którego był pierwszy dla nauki języka francuzskiego przyjął i do jednej z pensyi przydzielił. Francuz ów był wyokiem cesarza Napoleona, a w rzeczy samej — dobozem. Nic też dziwnego, iż znał się jeno na bębieniu skór dzieci nazywał, a nie na nauce obcy. Nowy, Skonfundowany owym niefortunnym wzięciem Imc Sikorski dał nieco grosiwa na drogę onemu dobozowi i z miastą go pognał, co y dobrze się stało, bo już y tak dość nasze dzieci różeg w szkole parafialnej ożrymnia każdej soboty, że nie raz aż się serce kręci, gdy się na to patrzy. Działo się w 1813.

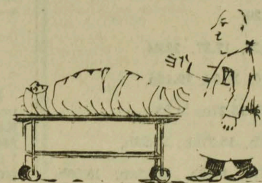
Ostrożnie z obietnicami

W letniskowej miejscowości pod Toronto (Kanada) zmija ugrzyza dziewczynkę. Pomoc lekarska przyszła za późno i dziecko zmarło. Przerazona tym wypadkiem okoliczna ludność zaproponowała, aby rząd, w ramach walki ze zmiłjami wypłacił premie za każdego schwytanego gada. Prośbę ludności zatwierdono odnowionym wstędy jeden z kierowców ogłosił, że góto jest wypłacać ze swych ciężko zarobionych pieniędzy po 10 dolarów za sztukę. Na drugi dzień od rana przed domem kierowcy ustawia się długa kolejka ludzi. Każdy z nich miał przynajmniej jednego gada. Przerazoni kierowca czym prędzej odwołał obietnicę. (wp)

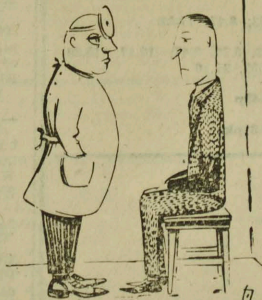


„Nie róbicie z mieszkańców gółych jak my”. Powodem tej niecodziennej demonstracji marniekinow jest długotrwała walka właścicieli parcel w Osała z zarządkiem miejskim o odszkodowanie za grunty, na których mają być budowane wielkie biurowce. CAF

Medyczne żarty



To jest ten pacjent, który wszedł cało z ostatniego wypadku samochodowego.



Panie doktorze polknąłem ołówkę. — To kup pan drugi!

MAGAZYN Rozmaitości



W poprzednim „G.O.” wspominałem o różnych ciekawostkach naukowo - technicznych pochodzących sprzed 36 lat. Dziś jeszcze raz o osobliwos-

czach naukowo - technicznych, tym razem zaprezentuję z książki Juliana Tuwima pt. „Cieer cum caule czyli gtoch z kapustą”.

...A JESĆ NIE POTRZEBUJE

W roku 1869 „Tygodnik Ilustrowany” informował swoich czytelników o nowych wynalazkach, między innymi o samochodzie. Oto fragment notatki: „z nadchodząca ciepła pora będziemy mieli nowość w Warszawie. Mówimy tu o samochodach (wielocpeładach), jest to rodzaj zdrowej bardzo rozrywkowej gimnastyki. Samochód taniej kosztuje od konia, a jeśli nie potrzebuje. Dotychczas, powtarzamy, jest to tylko zabawka, ale kto wie, czy nie przejdzie ona na praktyczną drogę”.

...TAK, BEZ ŻARTÓW, WYNALEZIONO!

To samo pismo powiadamia czytelników o innym, wprost sensacyjnym (na owe czasy) wynalazku: „czytelnicy zapewne już o ma-

szynce do pisania! Tak, bez żartów, wynaleziono taką maszynkę. Rzecz arcywytężna: każdy z was siada sobie najspokojniej przy biurku, a od którego maszyna jest przymocowana, i nacisnąwszy pedał znajdujący się u dołu, uderza palcami po klawiszach: każdy klawisz odpowiada literze, którą pióro w też pedy kreśli, na papierze pod maszyną podstawionym”.

...CZY NOGA ZA NOGĄ, CZY LUSEM?

W latach czterdziestych rozgorzały w Królestwie Polskim dyskusje na temat, czy należało budować w kraju linie kolejowe. Oto kontrargumenty przeciwników kolei: „Zelazne koleje są ociążiną, w której toną olbrzymie zasoby, nie zostawiając po sobie innych śladów prócz wyspanej grobli i szyn na niej leżą-

cych”. Wskazywano również, iż: „koleje wzmagały skłonność do nieopatrzonego wycieczania się z miejsca na miejsce, wyłudżając przy tym od publiczności niepotrzebne koszty”. A gdy zdecydowano, że jednak koleje, wówczas linie porządku publicznym stanął inny problem: „A jeśli się tego chwycimy sposobu, rozwiązać należy, jak urządzić transporta: czy nogą za nogą, czy klusem? Ze kół ciężnie więcej, wolno iść jak żółw, a nie ma kwesłty...”. A jednak klusem!

...NIE MOŻEMY JEDNAK ZROZUMIEĆ!

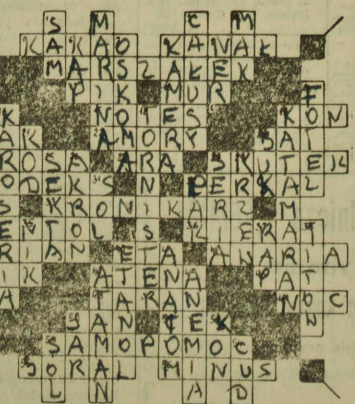
Pismo „Prawda” informowało w roku 1887 swoich czytelników: „sprawozdania z prób telefonu odbytych w Bostonie między tym miastem a stacją Salem (143 mile) są rzekomo, iż zdumiewające. Wyraży wymawiane na jednej stacji, sławet cicho, słychać było wybornie na stacji drugiej. Jakkolwiek wygląda to wszystko na rzeczkę naukową, to jednakże nie ma nie jest. Jeden z najznakomitszych uczonych dzisiejszych fizyk William Thompson był sam świadkiem prób telefonizacji, przytoczył ze słyszal wychodzący z aparatu głos ludzki, czysty i dźwięczny. Słuchanie głosu przez powiara Thompsona i uznają zresztą cała lożeczność budowy telefonu, nie możemy jednak zrozumieć, jakim sposobem aparat odbierający tego telegrafu może reprodukować głos ludzki?”. (6)

Krzyżówka nr 18

POZIOMO: 1) smaczny napój odzywecy, 2) tytuł filmu polskiego, 3) najwyższy stopień wojskowy w armiach wielu państw, 4) kolor w kartach, 5) celana z cegieł lub kamieni, 6) kłepki w stodole, 7) notatnik, 8) czar czterech kopyt, 9) zbiornik na paliwo płynne, 10) miłość, umizd, 11) fryzury, 12) wożnice, 13) marka samochodów czeskich, 14) krzyżówkowa papuga, 15) następstwo, rezultat, 16) zbiór przepisów prawnych, 17) tkanina bawełniana, używana na bieliznę pościelową i osłoniła, 18) autor kroniki, 19) główny składnik oleju miewtowego, 20) prymitywny napęd do poruszania młocami lub sieczkami, 21) imię męskie, 22) litera alfabetu greckiego, 23) urządzenie mechaniczne, 24) imię żeńskie, 25) imię poety z Czarnolasu, 26) mocne drzewo do budowy okrętów, 27) może być „Chłopska”, 28) mieszkające górnicy, 29) znak odjemowania.

sklepu samoobslugowego, 30) tytuł popularnej piosenki kabaretowej, 31) buziaki, 32) roślina polna i ogrodowa, 33) przyładek, 34) drewniane zełwki, 35) kwasach lub apetyt, 36) część aparatu fotograficznego, 37) dopływ Warty, 38) coś do zalewania albo jacek Sopllica, 39) wygodne krzesło, 40) gadzowiec samochodu, 41) teźca na plecach, 42) dwukładłubowa łódź żeglowna (średkowa litera: m), 43) kłep, 44) głupec, 45) kłep organu kontrolni, 46) kłep, 47) wódnik, 48) jeden z kosmonautów, 49) alkohol etylowy, 50) budowa, 51) chła, 52) zaków, 53) niedokrwiłość, 54) parów, wa, 55) wódnik, 56) wódnik, 57) wódnik, 58) wódnik, 59) wódnik, 60) wódnik, 61) wódnik, 62) wódnik, 63) wódnik, 64) wódnik, 65) wódnik, 66) wódnik, 67) wódnik, 68) wódnik, 69) wódnik, 70) wódnik, 71) wódnik, 72) wódnik, 73) wódnik, 74) wódnik, 75) wódnik, 76) wódnik, 77) wódnik, 78) wódnik, 79) wódnik, 80) wódnik, 81) wódnik, 82) wódnik, 83) wódnik, 84) wódnik, 85) wódnik, 86) wódnik, 87) wódnik, 88) wódnik, 89) wódnik, 90) wódnik, 91) wódnik, 92) wódnik, 93) wódnik, 94) wódnik, 95) wódnik, 96) wódnik, 97) wódnik, 98) wódnik, 99) wódnik, 100) wódnik.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 15 nagrody książkowej wylosowali: Ludomir Czerkowski, Łomża, Janina Roszko, Elk, Maria Kucharska, Białystok, Janusz Władczyński, Białystok i Wiktor Sztydziński, Niewodnica, pow. Łapy.



WŁ. JAROSIŃSKI TAJNY FRONT

Po telefonie pułkownika von Loscha kapitan Redelis łączący się natychmiast przez radio z dowództwem placówki nasłuchowo-pelengacyjnej w Pyszczynie.

W księdze meldunkowej placówki, pod datą 28 lipca, figuruje następujący zapis, sporządzony przez dyżurnego podoficera:

„28. 07. 1941 godzina 4.45. Podłuch nieznaną stacją nadawczą posługującą się sygnałem wywoławczym GRT, utrzymującej kontakt radiowy z Moskwą. Nieprzyjacielska stacja działa w namiarze 320 - 20'. Wywołanie: GRT do Dyrektora. SW. 0001. 280741. Pilne. Szyfr nieznan; sześciocyfrowe grupy liczb. Tekst szyfrogramu: 245678. 305132, 220837, 463936, 326348, 327475, 439858... itd.”.

Kapitan Redelis przekazuje tekst tego zapisu pułkownikowi von Losch. Pułkownik wpatruje się w blankiet meldunkowy przyniesiony przez łącznika w Funk — Abwehr. W szeregach liczb szyfrogramu, które ma przed oczami, materializuje się wróg.

Wilmer nie ukrywa podniecenia. — Teraz wiemy przynajmniej gdzie go należy szukać — stwierdza z ożywieniem. — Proponuję natychmiast mobilizację odpowiednich środków i przystąpić do akcji, mającej na celu likwidację tego nadajnika i jego obsługi.

Von Losch ostudza nieco jego zapał. Jest zbyt doświadczonym pracownikiem wywiadu, aby nie zdawać sobie sprawy z trudności, jakie trzeba będzie jeszcze pokonać, zanim uda się wykryć i zlikwidować konspiracyjny nadajnik.

— Nie możemy podejmować akcji likwidacyjnej — argumentuje — zanim nie będziemy dysponowali bardziej szczegółowymi informacjami o tym nadajniku. Obecnie nie wiemy nawet czy kontynuuje on swoją działalność. Jest rzeczą prawdopodobną, że działa on obecnie w zupełnie in-

ym miejscu i utrzymuje kontakt z Moskwą na innym zakresie fal. W takim wypadku nasze działania trafiłyby w próżnię.

— Co zatem pan proponuje? — pyta nieco zawiedziony Wilmer.

— Co proponuję? — von Losch zastanawia się przez chwilę nad metodami walki z nieprzyjacielskim nadajnikiem.

— Sądzę — podejmuję znowu — że przede wszystkim musimy skierować na Śląsk nasze ruchome ekipy pelengacyjne, celem przeprowadzenia dokładnych namiarów i ustalenia współrzędnych miejsc, w których działa GRT. Potem zastanowimy się nad dalszym działaniem...

Następnego dnia rano kapitan Redelis na polecenie von Loscha wysłał pilny telefonogram do wszystkich placówek nasłuchowo-pelengacyjnych Funk — Abwehr rozmieszczonych w różnych miejscowościach VIII okręgu wojskowego.

„Począwszy od dnia dzisiejszego — głosi tekst rozkazu — należy niezwłocznie przystąpić do poszukiwania, na wszystkich zakresach fal krótkich, sygnałów konspiracyjnego nadajnika o kryptonimie GRT. O wynikach nasłuchu należy natychmiast meldować do sekcji Funk — Abwehr przy Abwehrstelle-Breslau”.

Podpisano: von Losch, pułkownik!

Deszcz pada bez przerwy od kilku dni. Front wschodni tonie w błocie. Woda zalewa żołnierskie ziemianki, okopy i transeje. Kolonne transportowe z zaopatrzeniem z trudem pełzną po rozmołkłych drogach.

W uniesły żołnierzy niemieckich zaczyna się zakradać zwątpienie w szybkość i zwycięskie zakończenie kampanii rosyjskiej. Bezkrzes równin rosyjskich wywiera demoralizujący wpływ na psychikę i morale żołnierzy. Wbrew obietnicom fuhrera, wojna na wschodzie nie została zakończona w ciągu kilku tygodni.

Nieprzyjaciel stawia coraz bardziej zacęty opór i nie widać wcale oznak jego wyczerpania. Na tyłach wojsk niemieckich wzmagają się ruch oporu. Oddziały partyzanckie napadają na posterunki i obiekty wojskowe, niszczą drogi i linie kolejowe, dezorganizują zaopatrzenie walczących armii.

21

Oficerowie z oddziału operacyjnego sztabu Grupy Armii „Mitzmarszalka” von Bocka z niepokojem patrzą na oławiane niebo, po którym przesuwały się niskie, nabitkane deszczem chmury.

Ze warunków atmosferycznych uniemożliwiają zakończenie koncentracji wojsk niemieckich do ataku na Moskwę, która w myśl rozkazu fuhrera ma być opanowana przed nadejściem pierwszych mrozów, wczesniej zimy rosyjskiej.

W sztabie oddziału wywiadowczego OKH w Ketrzyne na Mazurach pułkownik Reinhardt Gehlen z zainteresowaniem przegląda meldunki swoich agentów, donoszące o nadejściu nowych rezerw na front rosyjski.

Stukając palcem w mapę, Gehlen zwraca się do swojego zastępcy pułkownika Kinzla: —

— Czy nie dziwi to pana, Kinzel, że Rosjanie koncentrują swoje wojska tam, skąd ma wyruszyć nasze natarcie na Moskwę?

Kinzel, pochłonięty właśnie myślą o swojej młodej żonie, pozostawionej w Berlinie, nie ma czasu na zastanowienie się nad odpowiedzią.

— Może to tylko przypadek — bąka niepewnie. — Przypadek? — dziwi się Gehlen — nie mówi pan chyba trochę poważnie. — Rosjanie z pewnością są doskonale poinformowani o naszych przygotowaniach do ofensywy. My, Niemcy, nie mamy przecież monopolu na posiadanie wywiadu, a Rosjanie mają w tej dziedzinie bogate tradycje.

Znając dobrze idee fix swojego szefa, Kinzel przygotowuje się w duchu na wysłuchanie dłuższego wykładu o wywiadzie rosyjskim, lecz Gehlen myśli już o czym innym.

Kalendarz na jego biurku wskazuje datę 16 września 1941 r.

Od trzech dni Gehlen czeka na przybycie specjalnego wysłannika z Centrali Abwehry, który ma zaznajomić kierownictwo Oddziału z nowymi metodami działań wywiadowczych przeciwko Rosjanom.

\*) b. wąskie okopy, oszkalowane deskami lub faszyną. (Ciąg dalszy nastąpi)